

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w pol. i od 6—7 wiecz.

SOJUSZ CENTROLEWU Z PRAWICĄ

na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej
Zblokowane stronnictwa ustaliły już kolejność kandydatur
Wyższe władze kościelne są przeciwne Centrolewowi

Korespondent „Hasła” (W) telefonuje z Warszawy.

Dowiedzieliśmy się, że stronnictwa, zgrupowane w t. zw. Centrolewie zakończyły dzisiaj rezultatem pozytywnym rokowania ze Stronnictwem Narodowym o utworzenie bloku wyborczego na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej, obejmujących okręgi wyborcze, położone na wschód od Sanu.

Jednocześnie zakończono rokowania o podział miejsc na listach wyborczych lokalnych pomiędzy kandydatami zblokowanych stronnictw.

Zawarta umowa przewiduje wystawienie wspólnych list kandydatów w okręgach następujących: Lwów — miasto, Lwów — powiat, Strzyż, Sambor, Stanisławów, Tarnopol i Złoczów.

W poszczególnych okręgach na listach ustawieni będą kandydaci stronnictw, według kolejności: Lwów — miasto (lista Stronnictwa Narodowego — mandatów 4) — kandydaci: Str. Nar., PPS, CKW., Str. Nar., PPS, CKW.; Lwów — powiat (lista Centrolewu — mandatów 7) — kandydaci: Str. Chłop., PPS, CKW., „Piast”, Str. Nar., Str. Chłop., PPS, CKW., „Piast”; Sambor (lista Centrolewu — mandatów 6) — kandydaci: „Piast”, PPS, CKW., Str. Nar., Str. Chłop., „Piast”, PPS, CKW.; Strzyż (lista Centrolewu — mandatów 6) — kandydaci: PPS, CKW., „Piast”, Str. Nar., PPS, CKW., Str. Chłop., „Piast”; Stanisławów — (lista Centrolewu — mandatów 9) — kandydaci: PPS, CKW., Str. Nar., „Piast”, Str. Chłop., PPS, CKW., Str. Nar., „Piast”, Str. Chłop., PPS, CKW.; Tarnopol (lista Centrolewu — mandatów 10) — kandydaci: Str. Chłop., „Piast”, Str. Nar., Str. Chłop., PPS, CKW., „Piast”, Str. Nar.,

Str. Chłop., „Piast”, PPS, CKW.; Złoczów — (lista Stronnictwa Narodowego — mandatów 8) — kandydaci: Str. Nar., Str. Chłop., „Piast”, PPS, CKW., Str. Nar., Str. Chłop., „Piast”, Str. Nar.

Wielkie zainteresowanie w sferach politycznych budzi stanowisko wyższych sfer kościoła katolickiego w sprawie wyborów.

Na pytanie zwrócone w tej mierze do jednego z wybitnych duchownych katolickich, padła odpowiedź, że stanowisko sfer katolickich ujęte zostało najściślej przez „Przegląd Katolicki”, gdzie wyrażono na-

stępującą opinię:

„W Centrolewie mamy zespół stronnictw od socjalistów do Wyzwolenia i komunistycznego stronnictwa Chłopskiego włącznie, które zupełnie wyraźnie zajęły stanowisko wrogości religijnej.

Katolicy mają do wyboru tylko trzy ugrupowania (Blok rządowy, blok narodowy i Ch. D.).”

Bezpodstawne plotki o liście kandydatów B.B.

W dzienniku lwowskim „Gazeta Po-

ranna” oraz w dziennikach warszawskich: A. B. C. i „Wieczór Warszawski” z dnia 22-go b. m. ukazały się wiadomości, dotyczące kandydatur na posłów i list państwowej i okręgowych, wysuwanych rzekomo przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Czynnik kierownicze B. B. W. z Rz. upoważniły Agencję „Iskra” do kategorycznego stwierdzenia, że wszystkie te wiadomości są zupełnie kłamliwym domysłem redakcyjnym wymienionych dzienników i w żadnym stopniu nie odpowiadają prawdzie. (Iskra)

List Marszałka Piłsudskiego w sprawie funduszy, przysyłanych z Ameryki

Nowy Jork 22 września. „Nowy świat” ogłasza na 1 stronie fotografię następującego własnoręcznego listu Pana Marszałka Piłsudskiego: Sulejówkę 4, 9. 1923 r. Do prezesa komitetów im. Piłsudskiego p. Feliksa Popiawskiego w New Yorku.

Szanowny i kochany Panie, nie byłam cały miesiąc w domu, więc dopiero teraz mogę przesłać Panu i Jego Kolegom z towarzystwa mego imi podziękowanie serdeczne. Wzruszyła mnie niezmiernie wasza pamięć o mnie, tak miło wyrażona i tak serdecznie ujęta, z propozycją comiesięcznej pomocy dla moich prac w Polsce.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję i proszę wziąć pod uwagę następujące moje decyzje: Jestem człowiekiem pracy, któ-

ry jest dumny z tego, że własną pracą i wysiłkiem, mógł uczynić tak dużo na świecie i w Polsce. Z tego płynie już zawsze pewna ambicja, że SAM MUSZĘ DAWAĆ RADE W ŻYCIU, DLATEGO WYBACZCIE ŻE NIE MOGĘ SIĘ ZGODZIĆ W ZUPEŁNOŚCI NA PROPOZYCJĘ ABYM BRAŁ PIENIĄDZE ZBIERANE Z MYŚLĄ O CELACH PUBLICZNYCH. Proszę więc zgodzić się na moją propozycję, ta zaś brzmi tak: PIENIĘDZY TYCH BĘDĘ UŻYWAŁ NA WYDATKI PODRÓŻY, których dokonać muszę, i na pomoc wydawnictwom, które nie są dochodowymi, a które wydane być musiały, na nieprzewidziane wydatki, związane z pomocą dla mnie, w tych czy innych wypadkach, jednym słowem NA WYDATKI WYKRACZAJĄCE POZA NORMALNE ŻYCIE MOJE Z RODZI-

NA, KTÓRE TO WYDATKI OPĘDZIŁAM POTRAFIĘ. Będę bardzo rad, jeżeli otrzymam od was, Panowie odpowiedź w tej sprawie i będę bardzo wdzięczny, jeżeli na ten mój projekt zgodę wyrażicie.

Proszę przyjąć jeszcze raz podziękowanie za pamięć o mnie i zapewnienie o największej przyjemności pocucia mego że przez ocean wyciągnąć mogę dłoń dla uściśnięcia Waszych dzielnych dłoni.

podpisany
Józef Piłsudski.

REWOLTA W CHILE

Buenos Aires 22 września. Donoszą z Chile, że i tam również wybuchła rewolucja, której rozmiarów dotychczas nie można stwierdzić.

Wybuch rewolucji nastąpił wczoraj popołudniu o godz. 4, w mieście Concepcion, na południe od Valparaiso. Na czele akcji stoją emigranci, wydaleny z kraju za czasów prezydentury Ubaneza. Zaangażowali oni rozmowy z generałem Barcelo Lira, podczas której usiłowali przeciągnąć go na swoją stronę i skłonić go do przyłączenia się do akcji rewolucyjnej. Wówczas, jak chodzą pogłoski, generał dobył rewolweru, poczem nastąpiła wymiana strzałów między nim a rewolucjonistami. Czy przytem ktoś odniósł rany — niewiadomo, gdyż z powodu ostrej cenzury depesz i listów żadne wiadomości nie dochodzą z Chile. Podobno jednak generał Lira ma znajdować się w ręku powstańców.

Dziwiasty Walny Zjazd Związku Strzeleckiego odbędzie się w dniu 19-ym października r. b. w Warszawie. Program zjazdu ogłoszony będzie w dniach najbliższych. (Iskra)

Oświadczenie pułk. Ścieżyńskiego w związku z sobotnim incydem w gmachu Sejmu

WARSZAWA, 22. 9. (Od wł. kor.). Dyrektor „Iskry” pułkownik Mieczysław Ścieżyński w związku z sobotnim zajściem w Sejmie opublikował list otwarty. W liście tym pułk. Ścieżyński oświadcza: „Nie będę z tym panem (b. posem Niedziałkowskim) polemizował, gdyż nie polemizuję się z zawodowym paszkwilem, niecofającym się przed żadnym świadomym kłamstwem. Od kilku miesięcy wszedł on na tę drogę i nie ma z niej powrotu. Wykreślił się bowiem z grona przyzwoitych ludzi i przeciwników godnych honoru szablą.

Obiłem kiem redaktora Niedziałkow-

skiego, jak się bije każdego łobuza, a cóż dopiero osobnika szargającego honor i cześć człowieka.

Natychmiast po zajściu złożyłem o niem meldunek komendantowi garnizonu w Warszawie, gdyż w myśl ustawy podlegam oficerskim sądom honorowym, nawet jako oficer w stanie spoczynku.

Pułk. dypl. w stanie spoczynku, Mieczysław Ścieżyński, kawaler orderu Virtuti Militari, odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych, od dłuższego czasu był atakowany w sposób niezgodny z prawem p. Ścieżyński nie odpowiadał w tem głębokim przeświadczeniu, że milczenie jest najlepszą odpowiedzią. Niestety, skutek był wręcz odwrotny: roz-

zuchwaleń spokojnym stanowiskiem pułk. Ścieżyńskiego, poczęli nań rzucać coraz częściej różnorakie obelgi. Ostatnio nętką „Robotnika” była tego ukoronowaniem, tem większem, że p. Ścieżyński — jeden z najwaleczniejszych oficerów I Brygady, zaszczytnie wymieniony w pierwszym rozkazie Komendanta, kilkakrotnie ranny był swego czasu współredaktorem krakowskiego „Naprzodu”, postacią bardzo popularną wśród krakowskiego PPS, a więc osobą dobrze znaną dzisiejszym kierownikom stronnictwa „Robotnika”; postacią tem popularniejszą, że jemu to właśnie w swych „Pamiętnikach” p. Ignacy Daszyński poświęcił cały ustęp, pełen uznania dla jego działalności.

Niedopuszczalność napastliwych metod „Robotnika” czyni gwałtowne wystąpienie pułk. Ścieżyńskiego, aż — niestety — powszechnie zrozumiałem.

ZDRADA NARODOWEGO INTERESU

Na terenie województw zachodnich samorzutnie powstał wśród społeczeństwa prąd ku wytworzeniu jednolitych, ponadpartyjnych list polskich przy nadchodzących wyborach.

Jest to dążenie naturalne do zmanifestowania jednoci narodowej wobec pretensyj niemieckich do naszych ziem zachodnich. Głosowanie na jedną listę polską, prócz znaczenia moralnego, miałoby ten praktyczny skutek, że zmniejszyłoby znacznie szanse mandatów niemieckich z tych prowincyj.

Przeciwko tej zdrowej i patriotycznej idei wystąpiło jednak Stronnictwo Narodowe. Deklamując ustawicznie o „potrzebie zgody i jednoci narodowej” panowie „narodowcy” — tłumacząc obecnie na szpalach swego naczelnego organu, dlaczego „nie chcą i nie mogą” położyć swych nazwisk obok nazwisk kandydatów „sanacyjnych”.

Nie mogą tego — jak twierdzą — uczynić ze względów... „moralności publicznej”.

Ciekawy jest natomiast „argument” inny: niezłomni „rycerze frontu zachodniego”... nie chcą gorszyć ogółu, występując na jednej liście z rzekomo „ugodowymi” wobec Niemców kandydatami obozu prorządowego. Bo — ich zdaniem — tylko oni są wynalazcami „frontu zachodniego”, — tylko oni są tego frontu wiecznie czujnymi i nieustępliwymi strażnikami....

Ale przemilczają, że to właśnie pomalowane rządy zbudowały Gdynię, zapoczątkowały flotę wojenną, rozbudowały flotę handlową, — i że w tych właśnie czynach, a nie w deklamacjach ujawnia się istotna dbałość o nasz front zachodni.

„Narodowcy” w swym organie prze-

milczają również, że to nie oni, ale właśnie obóz Marszałka Piłsudskiego stanął na czele akcji, która była imponującą odpowiedzią na enuncjację pruskiego ministra odnośnie naszych granic.

Organ Stronnictwa Narodowego uważa, że jego kandydaci nie mogą się „pokalać”, kładąc swe nazwiska na liście wspólnej z „sanatorami”.

Ale natomiast nie ma nic przeciwko temu, gdy w akcji politycznej kroczy pod rękę z b. posełem socjalistą Ciołkoszem, który „ofiarował” Pomorze polskie Niemcom, zanim nawet Treviranus tego zażądał.

dał.

Świeżo właśnie II-ga Międzynarodówka, „obrażona” za aresztowanie Pragiera i Liebermana, organizuje jakieś „manifestacje” antypolskie i zachęca do nich „towarzyszów” francuskich.

Piękny to będzie widok, gdy przyjaciele polityczni stronnictwa narodowego, socjaliści francuscy, organizować będą wiece i demonstracje przeciwpolskie, — a równocześnie polscy „narodowcy” razem z przedstawicielami tejże II-giej Międzynarodówki bronić będą „frontu zachodniego”...

Opozycja prawicowa sprzegła się po-

litycznie z II-gą Międzynarodówką, która jest jednym z najniebezpieczniejszych narzędzi polityki antypolskiej. Równocześnie zaś w imię „czystości” i „niezłomności” w walce z Niemcami — ułatwia tymże Niemcom zdobywanie mandatów, — a więc temsamem umożliwia Niemcom następnie uzasadniać pretensje Niemczyzny do naszych ziem zachodnich...

W słowach i w druku — patriotyzm. W praktyce — rozbijanie polskiego frontu narodowego i zdrada polskich interesów narodowych. Oto prawdziwa istota „narodowego” działania.

Ludwik H.

OBOWIĄZEK PRACY NA RZECZ PAŃSTWA

Racjonalna gospodarka materiałem ludzkim

Korespondencja własna „Hasła”

Sofja, we wrześniu. Traktaty pokojowe, które okroiły ze wszech stron terytorja bułgarskie, w trosce o utrzymanie pokoju i w obawie przed

bułgarskimi dążeniami odwetowymi, rozbroili naród bułgarski. Państwo przeszło pięć milionów nie posiada ani marynarki wojennej, ani lotnictwa, stan liczebny armji ograniczono do 30.000. W ten sposób nieznaczny załadowanie odsetek młodzieży męskiej, zdolnej do noszenia broni, powoływany zostaje do szeregów. I oto w niepospolitym bądź co bądź umyśle Stambolijskiego zrodziła się myśl, która dziś święci triumfy, jako jedyna chyba pozostałość po jego reżymie głosi światu, że Bułgaria też potrafi dorzucić

cegiełkę do potężnego gmachu kultury europejskiej. Skoro młodzież nie będzie służyła w wojsku, rozumował Stambolijski, należy niewyżyskane siły pchnąć w kierunku pracy pokojowej dla państwa.

I oto dnia 10 czerwca 1920 r. wydana zostaje ustawa o „obowiązku pracy”. Ustawa ta, nieznacznie zmieniona dwiema nowelami obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Każdy mężczyzna w wieku od lat 20 do 40 obowiązany jest „odsłużyć” państwu ośm miesięcy, każda kobieta w wieku od lat 14 do 30 cztery miesiące. Jest to t. zw. „redowna powinność”, czyli obowiązek zwykły. Ustawa przewiduje jednak i t. zw. „wremenna powinność”, czyli obowiązek czasowy, t. j.

pracę na rzecz państwa

w przeciagu maximum — 3 tygodni rocznie. Ustawa określa bliżej charakter pracy, przy czem zasadą jest, że obowiązek czasowy wykonywany jest w miejscu zamieszkania zmobilizowanego „trudowaka”.

Ustawa jest dość skomplikowana, przewiduje wyjątki z reguły, określa warunki dla „wykupienia się” i t. d. Są to jednak szczegóły. Najważniejszą jest zasada pracy przymusowej dla państwa. Zainteresowałem się bliżej tą sprawą i miałem dzięki uprzejmości głównego dyrektora p. Konstantynowa sposobność zaznajomienia się z organizacją. Nie będę sypał cyframi, chociaż są one bardzo pouczające. Nie mogę się jednak powstrzymać od przytoczenia chociażby paru danych, ilustrujących doniosłe znaczenie ustawy dla państwa. Mam przed sobą sprawozdanie za rok 1928-29. Za rok ten „trudowak” zrobił 453 km. nowych dróg polnych i 161 km. nowych szos, 51 mostów, 106 wodociągów, 11 studni, zregulował 5900 m. rzek, przekopali 280 m. kanałów, dźwignęli mur ochronny na przestrzeni 7561 m. Poza tem zremontowali 240 km. dróg, 24 mosty, 42 wodociągi i t. d. Nie przytaczam już statystyki pracy w kolejnictwie, górnictwie, nie liczę rządowej cegielni, fabryki obuwniczej i zakładów krawieckich, utrzymywanych w ruchu bez pomocy sił płatnych.

Wystarczy zaznaczyć, że w roku sprawozdawczym powołano do pracy przeszło 16.000 osób (liczba ta stale wzrasta), które oszczędziły państwu 146 milionów lewów.

Interesowała mnie sprawa stosunku zmobilizowanych robotników do pracy. Praca przymusowa jest zwykle mało produktywna. Otóż reguła ta, jak każda, ma wyjątki. Produktowność pracy wzrasta z roku na rok w sposób zgoła niezwykły. Praca zaczyna być uważana za rozrywkę. Specjalny miesięcznik p. t. „Trudowo dzieło” żywo redagowany przez p. Karidowa zawiera nieoceniony materiał: artykuły „trudowaków”. Artykuły, pełne entuzjazmu. Pełne wiary w to, że czas oddany państwu pomnożył realne dobrobyt, że podniósł dobrobyt kraju, po-

mógł odbudować to, co zniszczyły długie letnie wojny i straszne trzęsienia ziemi.

Rzecz charakterystyczna: z przymusu pracy można wykupić się. Cena zależna jest od stosunków materialnych państwa. Wykupuje się jednak znikomy procent — maximum 7 proc. A więc i w sferach zamożniejszych panuje przekonanie, że praca dla państwa jest raczej zaszczytem, niż ciężarem.

A co robicie z inteligencją? zapytuje dyrektora. Zdumienie z jego strony. Jak to co?

Inteligencja pracuje fizycznie...

Z początku idzie jej to gorzej, po dwóch tygodniach wprawia się i nie ustępuje robotnikom z innych warstw. Przemysł wnosi zdrowego ducha w masy robotnicze i wywiera bardzo dodatni wpływ na wszytkich.

Podobnie, jak w wojsku, zmobilizowani do pracy przechodzą szkołę. Analfabeci kończą pracę umiennie czytając i pisząc.

W ten oto sposób niezwykle pomysł Stambolijskiego, który miał z początku tytuł przeciwników, dopatrujących się w tem nowatorstwie „bolszewizmu” przysięgał się, wzywał się i uważany jest za coś normalnego i koniecznego.

Całą organizacją kieruje dyrekcja, której podlegają 10 zarządów okręgowych 3 „stopanstwa” (gospodarstwa, t. j. fabryki, gospodarstwa leśne i t. p.). Poszczególne działy administracji tu skierowują zapotrzebowanie na robotników, tu się dzieli pracowników na poszczególne okręgi, tu się określa czas pracy i t. d.

Przyjrząwszy się organizacji „przymusu pracy” w Bułgarii można się stać jego entuzjastą, oczywiście z szeregiem zastrzeżeń. A więc pierwszym i najpoważniejszym warunkiem powodzenia akcji jest ograniczona służba wojskowa. Tam bowiem, gdzie większość młodzieży musi służyć w wojsku, brak czasu na pracę podobną do trudowej powinności. Doświadczenia bułgarskie mają jednak znaczną wartość dla przyszłości. Każdy bowiem sukces akcji rozbrojeniowej (nawet zbyt wielkich niema!) zbliża nas do ery, kiedy w całej Europie większość młodzieży będzie służyła państwu, pracując nad podniesieniem ogólnego dobrobytu kraju. A wówczas „kulturalne” narody będą od „dzikiej” Bułgarii pobierały lekcje racjonalnej gospodarki materiałem ludzkim.

Już obecnie Niemcy badają sprawę na miejscu, studując możliwości przeszeroczenia tego „podatku naturalnego” na grunt niemiecki

W. M.

Należało zawrzeć pokój w Berlinie

Francja po wyborach w Niemczech

Korespondencja własna „Hasła”

Paryż, we wrześniu 1930 r. Naogół prasa francuska, a z nią masy obywateli francuskich, przygotowane były na przyjęcie wiadomości o zwycięstwie zarówno hitlerowców, jak i komunistów. Że to zwycięstwo jednak będzie tak przyniatające, tego, nikt tu nie przewidywał: ani prasa, ani znawcy stosunków niemieckich, ani nawet sfery rządowe.

To też prasa francuska wszystkich odcieni nie ukrywa, że wynik wyborów niedzielnych jest ostrzeżeniem pod adresem Francji i jej sprzymierzeńców, iż w republikańskich Niemczech zaczyna się odwracać dotychczasowy stosunek do zobowiązań międzynarodowych. Treviranus był tylko Janem Chrzcicielem Hitlera; prostował jego ścieżki, ale był gadułą, gdy tamtem działał. Wobec tego zwycięstwa rewanżystów wieczorny „L'Intransigeant” przypomina zupełnie otwarcie, że

należało zawrzeć pokój w Berlinie.

Wyglądałby on inaczej, aniżeli Traktat Wersalski, z którego wnet pozostaną jedynie strzępy. „Nie mieliśmy zaufania do Niemiec — pisze p. Bailby. Przewidywaliśmy, że po podpisaniu pokoju odżyje w Niemczech pragnienie zemsty i nie zgasi się więcej. Próba lojalnego zbliżenia do Berlina nie udała się a szlachetne z naszej strony opróżnienie przedterminowe Nadrenji podnieciło tylko pragnienie rewanżystów. Niestety — inni sprzymierzeńcy nie rozumieli tego, co się w Niemczech przygotowywało. Dziś sprawdzają się wszystkie to, co przewidywaliśmy od lat 12. Nikt nie może zarzucić Francji, iż nie udzieliła moralnego poparcia niemieckim żywiołom republikańskim. Dziś eksperyment jest skończony”.

Ale jeszcze dosadniej kontynuują

myśl poprzednią Senatus w „Avenir”; „Francja winna stać na straży, obserwować, czekać na dalszy bieg wypadków i brać z nich naukę. A przedewszystkiem nie należy szukać w budżecie na rok 1930 oszczędności wojskowych”.

I ten ton przewija się przez całą prasę umiarkowaną. Zaś prasa lewicowa, jakby była zawstydzona. Aż przykro czytać samousprawiedliwiania się za politykę ciągłych ustępstw na rzecz Niemiec i próby pocieszenia się, że warunki ekonomiczne Rzeszy nie pozwolą jej na próby żadnego puczu.

W pośrodku między jednym obozem a drugim, z możliwie najobiektywniejszym sądem stoi prasa informacyjna. Dla niej jest jasne, że musi się w Niemczech znaleźć większość centrowolewicowa dla stworzenia rządu wielkiej koalicji, jeśli Rzesza nie ma pojąć się w odmetę anarchy.

Trudno mi pomieścić tu wszystkie głosy, jakie się słyszy na temat wyborów niemieckich i jakie znajdują echo w prasie. Podsumujmy przeło wszystkie i podkreślmy wynik: jest moment za skoczenia mimo całego przygotowania, jest rozczarowanie w stosunku do dotychczasowej polityki ustępstwa wobec Niemiec i jest silne postanowienie zachowania zimnej krwi.

Ale jest jeszcze jeden wniosek dalszy, śmielszy: wynik wyborów w Niemczech osłabia znacznie stanowisko p. Brianda, przeciw któremu prawica już dawno wytoczyła co cięższe działa. To też należy się liczyć z tem, że przy najbliższej sposobności, po sześciolatecznej nieprzerwanej pracy na Quai d'Orsay, p. Briand będzie musiał ustąpić miejsca politykowi, bardziej związanemu ideowo z obozem rządzącym, a temsamem mniej ugodowo nastrojonym wobec Niemiec. Nauka nie może iść w las.

Al. Then.

Wytwórnia
Piecy i kuchenek
przenośnych nagrodzona
na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym
srebrnym medalem
„KOZMINEK”
Główna 51, tel. 175-09

PROTEST SKIERNIEWIC

przeciwko rewizjonistycznym planom niemieckim

Pomimo niepogody, w niedzielę o g. 1-ej na rynku w Skierniewicach zebrali się liczne tłumy mieszkańców Skierniewic i okolicy, wszystkie stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, celem zdemonstrowania przeciwko zakusom Niemców na całość granic Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach odczytano rezolucję, którą słuchacze przyjęli jednogłośnie, a następnie odśpiewano „Rotę” po czym uformował się pochód, gdzie komitet zarządzający wiec wręczył p. staroście rezolucję następującej treści:

1. Domagamy się od rządu jaknaj-energiejniejszej interwencji na forum Ligi Narodów w sprawie prowokacyjnych żądań przedstawicieli Rzeszy niemieckiej.

2. Domagamy się należytego zabezpieczenia granic zachodnich Polski wobec militarnego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec.

3. Domagamy się usunięcia z granic Rzeczypospolitej obcokrajowców narodowości niemieckiej i optantów, oraz przywrócenia prawa pierwokupu w stosunku do osadników niemieckich.

4. Domagamy się zastosowania wobec nieruchomości niemieckich ustawy o reformie rolnej.

5. W myśl traktatu Wersalskiego domagamy się od rządu konsekwentnej polityki likwidacyjnej w stosunku do niemieckiego stanu posiadania w Polsce.

6. Wobec agresywnej polityki niemieckiej w stosunku do Polski, wzywamy władze państwowe do nieratyfikowania umowy likwidacyjnej z dnia 31 października 1929 r.

7. Wobec eksterminacyjnej polityki rządu i społeczeństwa niemieckiego w stosunku do mniejszości polskiej w

Niemczech, domagamy się ścisłego ograniczenia swobód i praw mniejszości niemieckiej w Polsce do granic wymaganych w traktacie o mniejszościach.

8. Domagamy się zlikwidowania organizacji niemieckich o tendencjach antypaństwowych.

9. Domagamy się odebrania debitu za granicznej prasie niemieckiej, która propaguje rewizję granic Rzeczypospolitej, a społeczeństwo wzywamy do bezwzględniego bojkotu prasy niemieckiej.

10. Wobec przenikania z Niemiec na teren ziem zachodnich kredytów gospo-

darczych o charakterze politycznym, wzywamy rząd do wydajnego przeciwdziałania.

11. Stwierdzamy, że polski lud Powiśla, Mazur, Warmji, Śląska polskiego oraz Pogranicza, jest nierozdzieloną częścią Narodu Polskiego i stanowi wraz z nim całość kulturalną i duchową, której żadne granice nie rozerwą. Rodaków naszych za kordonem wzywamy do wytrwania w walce o uzyskanie takich praw, z jakich korzystają Niemcy w Polsce.

12. Ślubujemy, że nie oddamy ani jednej piędy ziemi zachodniej Polski i o-

deprzemy wszelkie zakusy na wolność dostępu do morza i polski stan posiadania nad Bałtykiem.

13. Celem zabezpieczenia przed zalewem rynku wewnętrznego artykułami wyrobu niemieckiego, a temsamem wzmożenia wytwórczości krajowej, wzywamy całe społeczeństwo do bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego.

14. Wzywamy społeczeństwo do wydatnego poparcia moralnego i materialnego organizacji, mających na celu przygotowanie społeczeństwa do obrony granic przed wrogimi zakusami.

Żona z kochankiem utopili męża

Potworna sprawa przed sądem okręgowym w Kielcach

Przed sądem okr. w Kielcach toczyła się sprawa potwornego morderstwa, dokonanego na osobie Kazimierza Górczaka mieszkańca wsi Domaszowice, pow. kieleckiego.

Żona Górczaka Zofja od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny z mieszkańcem sąsiedniej wsi Radlin Józefem Zdolińskim.

W głowach kochanków, dla których Górczak stawał się coraz większą przeszkodą w utrzymywaniu ich stosunku powstała zbrodnicza myśl.

Postanowili mianowicie zgładzić go ze świata i tym sposobem zwolnić się od kłopotliwej przeszkody i zawiadnąć majątkiem (Górczakowie byli bezdzietni).

W tym też celu Górczakowa wraz ze swym kochankiem porozumieli się z małżeństwem Janem i Franciszką Bękami mieszkańcami tejże wsi, którym za udzieloną pomoc

przy zamordowaniu Górczaka obiecali morge gruntu oraz drzewa na budowę domu.

Zbrodnica czwórka przygotowała plan działania.

W dn. 6 grudnia 1929 r. całe towarzystwo wraz z Górczakiem przybyło do Kielc na jarmark, gdzie w jednej z restauracji kieleckich rozpoczęła się kolacja.

Na stole stała butelka wódki i wielkie kufle piwa. Od czasu do czasu któryś z uczestników libacji do piwa Górczaka dolewał obficie wódki.

W krótkim czasie Górczak był kompletnie pijany.

Wyniesiono go na wóz i razem wyruszono w powrotną drogę do domu.

Dojechawszy do wsi Cedro-Mazur, obok młyna zbrodniarze wyrzucili nieprzytomnego Górczaka do rzeki Zabrzanki, gdzie nieszczęśliwy znalazł śmierć.

Następnego dnia rano, przechodzący obok rzeki mieszkaniec wsi Cedro-Mazur, niejaki Wójcik zauważył w wodzie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Powiadomił natychmiast władze policyjne, które rozpoczęły dochodzenie.

Po nitce do kłębka ustalono, że ścisły związek z morderstwem ma żona Górczaka, która wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się do winy wydając jednocześnie

pomocników morderstwa.

Zbrodnica czwórka skuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Kielcach.

Potworna ta sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Kielcach, który wysłuchał zeznań szeregu świadków, jednakże z powodu niestawienia się jednego z głównych świadków, sprawę odroczone.

Kasztan zakwitł w Dąbrowie

Niezwykłe zjawisko zaobserwowane w Dąbrowie.

Oto w tych dniach obsypał się kwieciami kasztan, rosnący na ulicy Szopena.

Niespotykane to zjawisko w połowie września wywołało zrozumiałe zainteresowanie i na ulicy gromadzi się tłumnie ludność, komentując je w różny sposób. Między innymi ludność uważa to za zapowiedź wczesnej i srożej zimy.

Wózki dziecięce

Łóżka metalowe

Materace

wyścielane, higien. spręż. „PATENT” do mebl. łóżek amerykańskie

Wyzymaczki

Umywalki

Krzeselka dziecięce

Rowery w wielkim wyborze

Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu.

Zuchwały napad bandycki na szosie pod Opolem

Wczoraj wieczorem na szosie między Paczkowem a Nissą pod Opolem kilku zamaskowanych i uzbrojonych bandytów dokonało zuchwałego napadu rabunkowego na kasjerów firmy, budującej zapórę wodną na rzece Nysie.

Rabusie pod grozą rewolwerów zabra-

li 30,000 marek niemieckich, przeznaczonych na wypłaty dla robotników, poczem zaknebiowali swym ofiarom usta, skrepowali je i zbiegli samochodem w kierunku Wrocławia.

Pościg za bandytami nie dał wyniku.

Socjalistyczne rządy w Gdańsku

Ostatnio arogancja Gdańska przebrała wszelką miarę. W. Miasto ośmieliła się zanosić skargi do Ligi Narodów na Polskę, że rozbudowując port w Gdyni, jakoby ma szkodzić Gdańskowi.

Nie dziwilibyśmy się skargom, zanoszonym na Polskę przez Senat Gdański, gdyby władze dzierżyli nacjonaliści. Ale obecnie są przy władzy socjaliści i ci właśnie oczerniają Polskę. Ci sami socjaliści lat temu 8—9 stawali w obronie Polski i zanosili skargi do Ligi Narodów na politykę ówczesnego Senatu Gdańskiego.

Socjaliści gdańscy lat temu 9 walczyli z antypolską polityką Senatu, stojąc na stanowisku, że tylko przy ścisłym gospodarczym zespoleniu W. Miasta z Polską możliwe są rozwój i pomyślność Gdańska. Trzeba było kilkuletnich wysiłków, aby nacjonalistyczny rząd obalić. Nareszcie po nowych wyborach przyszli do głosu socjaliści i razem z demokratycznymi partja-

mi uformowali rząd. I rząd ten jest w stosunku do Polski więcej nacjonalistyczny niż poprzednie, uformowane przez nacjonalistów niemieckich. Właśnie przy obecnych rządach W. Miasto urządza zjazdy bojowych organizacji niemieckich, na które przyjeżdżają przedstawiciele wojującego prusactwa. Na ostatnim zjeździe Stahlhelmu, odbytym w Tiegenhof, na którym był też jeden z Hohenzollernów, wygłoszono mowy niesłychanie agresywne wobec Polski. Przemówienia generałów niemieckich na zjeździe Stahlhelmu w Tiegenhof wielokrotnie przewyższały swą wojowniczością mowy Treviranusa. A obecność syna następcy tronu, dla którego ubrano miasto chorągiewkami o barwach cesarskich, nadało uroczystości wręcz prowokacyjny charakter z punktu widzenia lojalnej polsko - gdańskiej współpracy.

I działo się to w roku 1930 za rządów socjalistycznych w Gdańsku. Nigdy nie u-

ważaliśmy socjalistów niemieckich za szczerych pacyfistów, jednak przekroczyli oni teraz wszelką miarę przyzwoitości. Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że żaden rząd niemiecki nie dopuściłby do manifestacji Stahlhelmu z udziałem Hohenzollerna. Co byłoby możliwe przy rządach Brüninga i Treviranusa w Rzeszy Niemieckiej, jest aprobowane przez Senat W. Miasta, w którym senatorem spraw wewnętrznych jest socjalista; może jeden z tych, co 9 lat temu protestowali przeciw nacjonalistycznej polityce ówczesnego Senatu.

Może dobrze się stało, że nacjonalistyczna bojówka doprowadziła do europejskiego skandalu na terenie W. Miasta. Było to uhonorowaniem antypolskiej polityki, prowadzonej w ciągu dobrych kilku lat przez władze gdańskie. I to działo się równoległe do prowadzonej przez Polskę polityki pojednania.

Od szeregu lat Władze Wolnego Miasta starają się doprowadzić do absurdu umowę polsko - gdańską. Senat gdański stanął na stanowisku, że nie port jest dla Polski, ale Polska dla portu i w szeregu

skarg do Ligi Narodów konsekwentnie tę myśl rozwijał. Niestety, daliśmy się wciągnąć na tę płaszczyznę przez uleganie żądaniom gdańskim w często drobnych, ale charakterystycznych sprawach.

W rezultacie mamy z jednej strony skargę Gdańska do Ligi Narodów, że Polska buduje port własny — Gdynię, a z drugiej manifestacje bojówek niemieckich przed Hohenzollernem, które przyrzekają mu przywrócić dawne granice Rzeszy.

Jak na rezultat „harmonijnej” współpracy z Polską w ciągu lat 8 zaiste wystarczy.

Ten niesamowity stosunek Gdańska do Polski jest o tyle jeszcze groźniejszy, że Niemcy umiejętnie Polaków obronny swych, traktatami zagwarantowanych, interesów na terenie Wolnego Miasta uważają za charakterystyczną dla metod polityki polskiej.

Nie ulega prawie wątpliwości, że Treviranus asumpt do wyzywającego tonu swego przemówienia otrzymał z gdańskiego lekceważenia uświeconych przez umowy polskich praw na terenie W. Miasta.

Dr. Erazm S.

KRONIKA

WRZESIEŃ

23

WTOREK

DZIS:
Tekli
JUTRO:
NMP. od wyk. niew.

Ws. słońca g. 5 m. 48
Zachód „ g. 19 m. 27

P. Łyszkowski zwolniony z kolejek dojazdowych

P. Władysław Łyszkowski dotychczasowy radca prawny Łódzkich Elektrycznych Kolejek Dojazdowych został zwolniony z zajmowanego stanowiska z dniem 1-go października r. b.

Zebranie członków Cechu Kuchmistrzów

Sekretariat Cechu Kuchmistrzów w Łodzi, Gdańska 72 zawiadamia wszystkich członków powyższego cechu że dnia 24-go b. m. w lokalu własnym (Piotrkowska 79) odbędzie się półroczne zebranie na dwie zmiany, a mianowicie: od 2—5 i od 6—ej do zakończenia spraw.

Ze względu na bardzo ważne sprawy dotyczące się naszego rzemiosła, upraszamy wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Zarząd.

Z Komitetu Głównego budowy łodzi podwodnej

Komitet Główny budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranowski” w Łodzi prosi stowarzyszenia, związki i organizacje, które nie zgłosiły dotąd akcesu, a pragną być podpisane na odezwie do ogółu Rodaków, o natychmiastowe zgłoszenie przystąpienia do Zarządu Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi, ul. Gdańska 29.

Na Bałutach hulają nożownicy

Wczorajszej nocy, wracającego do domu 40 letniego Stefana Rychtera, zamieszkałego we wsi Pabjanka, gminy Radogoszcz, zaczęło dwóch nieznanych osobników, którzy stwierdziwszy, iż Rychter jest pijany, zażądać od niego, by udał się z nimi do restauracji i poczęstował ich wódką.

Gdy Rychter oświadczył, iż pieniędzy już przy sobie nie posiada, nieznajomi zadali mu przy torze kolejowym na Szosie Aleksandrowskiej szereg ciosów nożami w głowę, poczem zbiegli.

Leżącego w kałuży krwi Rychtera, znaleźli przechodzący ulicą patrol policyjny, który zawiadomił pogotowie ratunkowe.

Lekarz po nalożeniu nieszcześliwemu opatrunków przewiózł go do szpitala Św. Józefa. (p).

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanka 50), K. Chądąńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

Spółka Szewców

w Łodzi,
ul. Piotrkowska 79, tel. 158-38

poleca:

SKORY — HURT i DETAL

specjalność:

statyczna sprzedaż **wełnek trwałych**
a wodę, jak również skóry trwałe
do pomp.

263

Wywrotowcy na ławie oskarżonych

Dwóch komunistów Sąd skazał na karę więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 26-letni Stanisław Rykowski.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Jesionowskiego i Maurera. Oskarżał prokurator Chawłowski. Obronę wnosili adw. Rumszewicz.

Sprawa przedstawia się następująco:

Urząd polityczny w Łodzi otrzymał konfidencjonalne wiadomości, że mieszkanie niejakiej Stefani Ostrowskiej przy ul. Emilji 50 jest lokalem komunistycznej partii polskiej, gdzie przebywają przyjezdni komuniści.

Na skutek tych wiadomości mieszkanie to zostało poddane przez urząd polityczny pod obserwację. Dnia 8 kwietnia r. b. jeden z wywiadowców policji politycznej obserwujący dom, w którym znajduje się mieszkanie Ostrowskiej, zauważył jak do bramy tegoż domu wszedł jakiś osobnik w towarzystwie jeszcze dwóch innych nieznanych mu osobników.

O swym spostrzeżeniu wywiadowca po wiadomości natychmiast urząd polityczny, który na wskazane miejsce delegował bezwzględnie jeszcze kilku wywiadowców. W pewnej chwili wywiadowcy policji politycznej przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności wkroczyli do mieszkania Ostrowskiej, gdzie zastali trzech osobników.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Ostrowskiej, nie dała wyniku pozytywnego, natomiast podczas rewizji osobistej przy zatrzymanych osobnikach w kamizelce jednego z nich znaleziono okólnik Centr. Kom. Komun. Partii Polskiej do komitetów K. P. Z. U. i K. P. Z. B. w sprawie kampanii komunistycznej w dniu 1-go maja r. b.

W okólniku tym centralne władze komunistyczne nakazywały komitetom rozpoczęcie walki o obalenie ustroju społecznego i państwowego w Polsce oraz o wolność 10 tysięcy więźniów politycznych.

Osobnikiem, przy którym znaleziono wspomniany okólnik okazał się znany policji działacz komunistyczny. Stanisław Rykowski, którego aresztowano do dyspozycji władz sądowych.

Na rozprawie sądowej podsądny Rykowski nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że ujawniony podczas rewizji przy nim okólnik znalazł na ulicy.

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu mowy prokuratora i obrony wydał wyrok, mocą którego Stanisław Rykowski został skazany na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Na tejże sesji Sąd rozpoznawał sprawę przeciwko 17-letniemu Łuzerowi Sztajmanowi, oskarżonemu również o działalność komunistyczną.

Dnia 30 kwietnia r. b. wywiadowca policji politycznej pełniący służbę na ulicy Rzgowskiej zauważył w pewnej chwili jakiegoś młodego osobnika wyznania mojżeszowego, trzymającego w ręku jakąś paczkę.

W komisariacie po sprawdzeniu okazało się, iż w paczce były odezwy komunistyczne w ilości 750 egzemplarzy. Wśród odezw były i takie, które nawoływały robotników na wiec mający się odbyć w dniu 1-go maja na Zielonym Rynku. Osobnikiem tym po wylegitymowaniu okazał się Łuzer Sztajman czynny członek Związku młodzieży komunistycznej.

Na rozprawie sądowej podsądny nie przyznał się do winy i wyjaśnił, iż odebraną od niego paczkę otrzymał od nieznanego mu osobnika, który polecił mu odnieść tę paczkę do bramy przy ul. Piotrkowskiej gdzie po odbiór ulotek miał oczekiwać jakiś również nieznany mu osobnik.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Łuzera Sztajmana na półtora roku domu poprawy. Obaj skazani po ogłoszeniu wyroków wzniesli okrzyk „w więzieniu biją”.

Wykłady religijne w Łodzi

Dzięki usilnym staraniom Towarzystwa Kultury Katolickiej udało się pozyskać dla Łodzi tak znanego w świecie katolickim uznanego prelegenta, jakim jest Ks. Jan Urban T. J. Redaktor „Przeglądu Powszechnego” z Krakowa.

Ks. Urban wygłosi dla inteligencji w sali Domu Ludowego — przy ul. Przejazd 4 — w dniu 30 września, 1 i 2 października o godz. 20 trzy wykłady religijne na następujące tematy: 1) Religja w życiu jednostki, 2) Religja a rodzina, 3) Religja a życie publiczne.

Najważniejsze problemy, nurtujące obecnie w społeczeństwie, zostaną oświetlone katolickim punktem widzenia. Prelegent wykaże, że w tych aktualnych zagadnieniach religia ma swój głos, że pominięcie go prowadzi na manowce nasze życie społeczne, a uwzględnienie religijnych drogowskazów chroni je skutecznie od wstrząsów i anomalii.

To też przedewszystkiem narzę sferę inteligentną zapraszamy na wykłady religijne Ks. Urbana. Jesteśmy przekonani, że dadzą one jej możność rzeczowego pogłębienia uświadomienia katolickiego w tak ważnej materii.

Sekretariat Akcji Katolickiej Diecezji Łódzkiej.

Z Tygodnia Przeciwniemieckiego

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Kutnie na zapoczątkowanie tygodnia przeciwniemieckiego ćwiczenia polowe dwustronne zorganizowane przez Kmdta Obwodu p. w., p. mjr. Stawińskiego przy wielkiem poparciu ze strony z - cy d - cy 37 pp., mjr. Palewicz. W ćwiczeniach wzięło udział zgórą 1200 młodzieży ze Związku Strzeleckiego, Hufców Szkolnych i organizacji niestowarzyszonych pow. łęczyckiego i kutnowskiego. Ćwiczenia te rozpoczęły się w sobotę po południu i trwały do niedzieli rano, wykazując duże opanowanie przez młodzież służby polowej, wielką obowiązkowość i sumienność w wykonywaniu rozkazów, hart ducha i ciała oraz niezwykle zapał do pracy wojskowej.

Na specjalne zaakcentowanie zasługuje sprężysta organizacja ćwiczenia kierowa na przez mjr. Stawińskiego przy pomocy

kmdta pow. Z. S. i z - cy starosty w Kutnie p. Korzeniowskiego, oraz kmdta p. w. w Łęczycy, kpt. Nowalsetti'ego.

Po ćwiczeniu odbyła się na miejscowym stadionie msza św. polowa przy udziale d - cy 26 dyw. piech., p. gen. Mac kiewicz, starosty, p. Zbikowskiego, z - cy d - cy 37 pp., delegata Okr. Urz. W. F. i P. W., Kmdy Okręgu Z. S., prezesa pow. Koła Przyjaciół Z. S., wielce czynnego p. Łubieńskiego oraz całego szeregu przedstawicieli władz organizacji i tłumów publiczności.

Po przemówieniach odbyła się na rynku defilada przed d - cą dywizji i starostą w otoczeniu tłumów publiczności, serdecznie zainteresowanej i owacyjnie witającej dziesiątki defilujące oddziały.

Uroczystość zakończono skromnym śniadaniem w Kasynie oficerskiem 37 p. p.

500 ŻŁ. NAGRODY

A MIANOWICIE: 100 zł., 50 zł. i 14 NAGRÓD PO 25 zł.

drogi losowania będzie rozdzielone między tych nadsyłających kupony, których odpowiedzi padną na hasło, otrzymujące największą liczbę głosów.

Należy z pomiędzy niżej przedłożonych hasel:

Nr. 1 **CUKIER** — to zdrowie

Nr. 2 **CUKIER** żywi

Nr. 3 **CUKIER** krzepi

Nr. 4 **CUKIER** daje siłę

wbrać dla propagandy takie, które będzie najmocniej wyrażać w szerokiej masach świadomość, że

**cukier, to nie przy-
prawa dla smaku, a
pokarm o wielkiej
wartości odżywczej**

Do Biura Prop. Kons. Cukru Warszawa, Krak. Przedm. 55	
Głosuję za Nr. _____	
Adres: _____	
66	

Nakleić znaczek 5 gr.
i wysłać w otwartej kopercie z napisem „druk”

Każdemu nadsyłającemu kupon przesyłamy gratis albumik z fotografiami **dwunastu asów** polskiego sportu, wykonany techniką wkłesłodrukową oraz nazwiska i adresy osób, które otrzymają nagrody.

Pożar pod Łodzią

Splonęła stodoła z tegorocznymi zbiorami

Wczorajszej nocy wybuchł pożar we wsi Jędrzejów, gminy Wiskitno, powiatu łódzkiego w zabudowaniach gospodarczych, należących do Krystjana Krauze.

Do walki z niszczycielskim żywiołem stanęła straż miejscowa oraz zawieszana na pomoc straż ogniowa łódzka. Po dwugodzinnej akcji ratowniczej pożar został ugaszony przyczem pastwą płomieni padła murowana stodoła z całym tegorocznym

zbiorem. Straty wynoszą 3,000 zł.

Stodoła ze zbożem asekurowana była na 6,000 zł.

Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona, jednakże zachodzi przypuszczenie, iż pożar powstał wskutek porzucenia przez nieostrożność niedopałka papierosa w stodołę przez parobka Krauzego. (p)

Pomoc rządu dla akcji osadniczej poza granicami państwa

W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem wiceministra dr. Stanisława Hubickiego konferencja w sprawie przyścia z pomocą akcji osadniczej, organizowanej poza granicami państwa. W konferencji wzięli udział: z ramienia ministerstwa reform rolnych — dyrektor departamentu p. Ciborowski, z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych — dyrektor departamentu p. Łukasiewicz, oraz radca Mazurkiewicz, dyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Nakoniecznikoff, wicedyrektor Biesiekiński i naczelnik inż. Gadomski, oraz z ramienia Państw. Banku

Rolnego — szef wydziału emigracyjnego p. Stempowski.

Na konferencji rozważano konieczność kontynuowania akcji zorganizowanego osadnictwa, ze względu na ogólnopolskowe znaczenie tej akcji, oraz przyjęto zasadę potrzeby przyścia z pomocą tej akcji ze strony czynników rządowych. Celem omówienia szczegółów i formy pomocy dla akcji osadniczej, w szczególności na terenie Brazylii, ministerstwo pracy i opieki społecznej zwołuje następną konferencję w tej sprawie na dzień 22 b. m.

ŁÓDŹ PRZED WYBORAMI DO SEJMU i SENATU

10000 kartek na domach

Referat wyborczy magistratu przystąpił wczoraj do wywieszenia w domach kartek z adresem obwodowej komisji wyborczej.

Nieruchomości jest w Łodzi około 10.000 i tyleż kartek umieszczonych zostanie w bieżącym tygodniu z numerem obwodowej komisji i jej adresem. (b)

105000 zł. za sporządzenie list

Referat wyborczy magistratu przystąpił do sporządzenia listy wypłat dla 550 pracowników, którzy sporządzili listy wyborców.

Ogółem magistrat zapłaci na te listy około 105.000 złotych z ogólnej sumy 160 tys. przeznaczonych na koszty wyborów.

Pracownicy otrzymają wezwania do kasy miejskiej z oznaczonym terminem i należnością, jaką podejmą za swą pracę nad ułożeniem list wyborców. (b)

Urny do głosowania

Magistrat zaoszczędzi sobie w tym roku koszty sporządzenia 165 urn do głosowania, który to obowiązek w myśl ustawy ciąży na władzy komunalnej.

Aczkolwiek część urn jest zepsuta, lecz tym razem jest tylko 165 obwodów, gdy poprzednio było znacznie więcej, dzięki czemu potrzebna ilość urn jest w stanie do brym i dostarczona zostanie w przeddzień wyborów obwodowym komisjom wyborczym. (b)

Podania wolne od opłat

Wszystkie podania i pisma, skierowane do okręgowej komisji wyborczej, lub do komisji obwodowych wolne są od opłat skarbowych.

Nie podlegają opłacie stemplowej również podania o wykreślenie z list wyborców lub wpisanie pominiętych w tych listach, jak również wszelka korespondencja w sprawach wyborów do Sejmu i Senatu. (b)

Umeblowanie biur wyborczych

Wydział gospodarczy magistratu zajął się wczoraj uzupełnieniem umeblowania siedzib obwodowych komisji wyborczych.

Biura wyborcze obwodowe mieszczą się częściowo w opróżnionych lokalach, lub w szkołach, i magistrat musi odpowiednio umeblować te lokale by w każdym było biurko lub stół, krzesła, ławki itp.

Każde biuro głosowania musi posiadać dwa wejścia, przez jedno głosujący wchodzi, a przez drugie wychodzi po oddaniu kartki głosowania. (b)

KINO-TEATR 201

LUNA

OSTATNIE DNI!

Uroczyste otwarcie sezonu zimowego rewelacyjnym przebojem produkcji krajowej.

Reprezentacyjny film naszego repertuaru, wywołujący wszędzie entuzjazm widzów. Realizacja K. Meglickiego

HALKA

na tle nieśmiertel. opery St. Moniuszki

Role główne odtwarzają:
Zorika Szymańska, Helena Zahorska, Zofia Linderfówna i Harry Cort

Ilustracja muzyczna i śpiewna oparta na operze Moniuszki w wykonaniu wielkiej orkiestry symfon. pod kier. L. Kantora oraz solistów i chóru pod dyr. Teodora Rydera

Pozatek o godzinie 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz. Ceny miejsc niepodwyższone. Passepout, prócz urzędowych oraz bilety wolnego wejścia bezwzględnie nieważne podczas całego czasu demonstracji powyższego filmu.

Zawarcie bloku wszystkich organizacji sjonistycznych

Onegdaj odbyła się narada wyborcza w sprawie utworzenia wspólnego bloku wszystkich organizacji sjonistycznych na całym terenie Rzplitej.

Powzięto jednogłośnie uchwałę, w myśl której organizacje „Hitachdut” i „Mizrachi” tworzą z „ogólnymi” sjonistami b. Kongresówki oraz b. Galicji wspólny blok wyborczy.

W przyszłą niedzielę odbędzie się narada plenum nowoutworzonego bloku w sprawie ew. rozszerzenia bazy tego

bloku przez przystąpienie doń poszczególnych organizacji zawodowych i organizacji gospodarczych.

Pod koniec posiedzenia wyłoniono egzekutywę wyborczą, do której weszli przedstawiciele: k. c. organizacji sjonistycznych w Polsce, egzekutyw sjonistycznych we Lwowie i Krakowie, oraz reprezentanci religijnych sjonistów „Mizrachi” i sjonistycznej partii pracy „Hitachdut”. (b)

1000 dodatkowych wyborców

Jak się okazało przy sporządzaniu list wyborców, niektórzy właściciele nieruchomości nie złożyli odpowiednich wykazów, zamieszkałych w ich domach wyborców.

Na skutek interwencji władz policyjnych, spóźnieni właściciele domów dopiero teraz nadsyłają te wykazy i magistrat przystąpił do wykonania dodatkowych list, na których mieścić się będzie około 1000 naz

wisk wyborców do Sejmu i Senatu.

Listy te, po podzieleniu ich na obwody, przesłane zostaną dodatkowo przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych, a właściciele domów, którzy nie nadesłali wykazów w terminie, ukarani zostaną grzywną przez starostwo grodzkie. (b)

Godziny urzędowania komisji obwodowych

Okręgowa komisja wyborcza zezwoliła przewodniczącym komisji obwodowych na indywidualne określenie godzin urzędowania tych komisji.

Na drzwiach obwodowych komisji wyborczych będzie wywieszona kartka z

oznaczeniem godzin urzędowania komisji, nie mniej niż 6 godzin dziennie w zależności od przewodniczącego komisji i lokalu, z których wiele mieści się w urzędach lub szkołach, wolnych tylko w pewnych godzinach przed lub po południu. (b)

Badania regionalne na terenie województwa łódzkiego

W końcu roku ubiegłego z inicjatywy oddziału łódzkiego polskiego towarzystwa historycznego i koła łódzkiego towarzystwa miłośników języka polskiego, pod protektorem pp. wojewody, biskupa i kuratora powstała na terenie naszego miasta komisja, organizująca regionalne badania językowe. Kierownictwo naukowe przedsięwzięcia objął najznakomitszy dialektolog polski, profesor Uniwer-

sytetu Jagiellońskiego dr. K. Nitsch.

Dzięki życzliwemu poparciu akcji komisji przez władze rozpoczęto już właściwą pracę naukową. Wskazany przez prof. d-ra K. Nitscha specjalista-badacz dr. Zdzisław Stieber, przystąpił w bieżącym miesiącu do zbierania materiału dialektologicznego na terenie naszego województwa.

Tajemniczy napad na mieszkanie Lokatorom przy ul. Romana wybito szyby

Ubiegłej nocy, nieznanymi sprawcy dokonali napadu

na mieszkanie lokatorów domu przy ulicy Romana 7, Klary Gener i Anny Jeziorskiej zajmujących z rodzinami mieszkania na parterze we wspomnianej posesji.

Późnym wieczorem, gdy obydwie rodziny już spały grad kamieni posypał się w okna wspomnianych mieszkań.

Z brzękiem wypadły stłuczone szyby, przyczem kamienie wpadły do mieszkań tłukąc wiszące na ścianach obrazy oraz stojące na półce naczynia kuchenne. Panika wynikła w obydwóch mieszkaniach, tembardziej, iż

obawiano się zapalić światło, by nie dać tem widocznego celu napastnikom.

Rozpaczliwe wołania o pomoc zaalarmowały patrol policji, na widok którego napastnicy zbiegli.

Podczas ucieczki, jeden z napastników niejaki Marcik, zamieszkały przy Szosie Pabjanickiej,

został przez policjantów poznany, jednakże korzystając z ciemności zdołał zbiec.

Za zbiegłymi napastnikami policja wszczęła poszukiwania. Przyczyny napadu dotychczas policji nie udało się ustalić. (p).

Ze Związku Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczych i Muzycznych województwa łódzkiego

Po ferjach wakacyjnych Zarząd Związku ukonstytuował się w następujący sposób: prezes A. Michałowski, I wiceprezes J. Wolczyński, II wiceprezes R. Konopski, sekretarz K. Bełtowski, zast. sekr. Frankiewicz, skarbnik F. Feja, gospodarz T. Brzozowski, członek zarządu Markiewicz oraz naczelny dyrygent A. Pedzimaż.

Nowo obrany Zarząd powziął uchwałę rozesłać ankietę do wszystkich Towarzystw Śpiewaczych na terenie województwa tak świeckich jak i kościelnych, po otrzymaniu których mając materiał wystosuje do Ministerstwa Oświaty prośbę

o udzielenie subsydjum, aby móc założyć szkołę dyrygentów, dać pomoc Towarzystwom Śpiewaczym tak materialną jak i fachową oraz zorganizować okręgi śpiewacze na terenie województwa.

Tą drogą już dziś wzywa się Tow. Śpiewacze w całym województwie o rejestrowanie się w związku łódzkim, by tym sposobem mogły korzystać z wszelkich przywilejów z których korzystają Towarzystwa Związkowe.

Adres: gen. sekr. K. Bełtowski, Łódź ul. Abramowskiego 36.

Znaczenie cukru dla organizmu ludzkiego

Cukier należy do **najkonieczniejszych** i **najnaturalniejszych** środków odżywczych. Cukier jest pochodzenia roślinnego i mieści się w owocach, lodogach lub korzeniach rozmaitych roślin. Do organizmu ludzkiego dostaje się bądź to bezpośrednio przez spożycie owoców, bądź też jako składnik wydzielony z trzciny cukrowej lub z buraków cukrowych. Cukier rafinowany w cukrowniach jest jednym z najczystszych produktów chemicznych, zawiera bowiem 0,05% wody i 0,05% soli. Cukier o zawartości 1 — 2proc. wody łatwo się psuje i nie nadaje się do sprzedaży. Zadanie, jakie spełnia cukier w ludzkim organizmie, możnaby porównać z zadaniem benzyny w motorze lub węgla w kotle parowym. Cukier jest tem właśnie paliwem t.j. **źródłem ciepła i siły** musi on być jednak uzupełniony białkiem, składnikami mineralnymi, zawartymi w mięsie, jarzynach, owocach.

Przemiana cukru w ciepło i energię nazywa się w języku naukowym spalaniem fizjologicznym. Po spożyciu rozkłada się cukier w glukozę i lewulozę. W tej formie dostaje się on w obieg krwi, do płuc, gdzie następuje spalanie. Przeciętna zawartość cukru we krwi wynosi w wątrobie — 1,5%.

Temu samemu zadaniu, to jest wytwarzaniu motorycznej energii w organizmie ludzkim, służą też tłuszcze i krochmal. Ze wszystkich tych węglowodanów **najbardziej wartościowym jest cukier**, gdyż jest zupełnie rozpuszczalny, dzięki czemu bywa zupełnie przez organizm absorbowany, działając w bardzo krótkim czasie odżywczo i wzmacniająco. Krochmal i tłuszcz bywa dopiero w organizmie przetwarzany w cukier, stając się w tej formie strawnym.

Strawność swą zawdzięcza cukier charakterystycznej słodkości, gdyż natychmiast po zetknięciu się z powierzchnią języka gruczoły wydzielają moc śliny, która ułatwia przedostanie się cukru w obieg krwi. Medycyna stosuje dziś przy osłabieniu mięśnia sercowego zastrzyki z roztworu cukrowego do krwi. Dzięki przyrządom naukowym można skonstruować działalność cukru po 4 — 5 minutach.

Wiemy z praktyki, że cukier chroni marmelady i konfitury przed psuciem się i pleśnią, równie chroniąco działa cukier na system trawienia. Wartość cukru mierzy się ilością wytwarzanego ciepła. Ciepło zaś mierzy się kalorjami. Kaloria jest to jednostka ciepła; potrzebna do ogrzania 1 gr. wody o 1 stopień Cels. 1 kg. cukru zawiera 4100 kalorii, zużywanych w zupełności przez organizm, tłuszcze dostarczają organizmowi 90 — 97% kaloryj, białko zaś 65—95% kaloryj. Z tego już wynika przewaga cukru nad innymi węglowodanami.

A nie należy zapominać o cenie cukru. 1 kg. masła zawiera 0,14 kg. wody, 1 kg. maki — 0,13 kg. wody, jaja — 0,74 kg. wody, a więc ¼ całej wagi (woda nie przedstawia żadnej wartości), 1 kg. cukru natomiast daje organizmowi 99,9% kal. Jest więc rzeczą niewątpliwą, że **cukier jest najtańszym artykułem żywności** po kartoflach i po chlebie, a zarazem jest najodpowiedniejszym środkiem żywności.

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

„SPLENDID”

20. NARUTOWICZA 20

OSTATNIE DNI!

Wielki superfilm dźwiękowy produkcji „UFA” genialne arcydzieło reżysera JOE MAY p. t.:

**Tragedja
Kochanków**

wg. znakomitej powieści „Der unsterbliche Lump”

Role główne kreują: **Liana Haid, Gustaw Fröhlich, M. A. Schlettow**

Stronę muzyczno-wokalną opracował osobicie Ralph Benatzky, kompozytor wszechświatowej sławy.

Miedzy in. odpiewane będą dwa najnowsze przeboje: 1. **Pozwól mi ująć twą dłoń.** 2. **Twe oczy piękna pani...**

PONADTO: Nadprogram mówiony w całości po polsku.

Passepouty i bilety wolnych wejść nieważne.—Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc na **Zł. 1, 2, 3.** wszystkie seanse

Krótko cieszyli się wolnością...

Policja aresztowała zuchwałych włamywaczy

Onegdajszej nocy szajka włamywaczy składająca się z trzech osób, jeszcze przed zamknięciem bramy, dostała się

przy pomocy przepiłowania kłódki do piwnicy domu przy ulicy Gdańskiej 90, zamierzając w nocy dokonać poważnej „roboty”.

Gdy lokatorzy domu zasnęli, włamywacze przystąpili do „pracy”.

Przy pomocy przyniesionych ze sobą łomów, poczęli oni wybijać otwór w suficie, celem przedostania się do znajdującego się nad piwnicą składu żelaza i naczyń kuchennych, należących do Chaima Jakubowicza.

Około godziny 4 nad ranem, włamywacze po zapakowaniu do worków różnych towarów

wartości około 3.500 złotych, przy pomocy podrobionego klucza do bramy wydostali się na ulicę i skryli się w ciemnościach.

Stwierdziwszy rano kradzież, Jakubowicz powiadomił o niej VII komisariat policji oraz wydział śledczy.

Mimo drobiazgowego dochodzenia, nie udało się funkcjonariuszom policji wpaść na jakikolwiek ślad włamywaczy, gdyż „pracowali” oni bardzo ostrożnie nie pozostawiając po sobie

żadnych śladów.

W godzinach popołudniowych, patrol VII komisariatu, będąc w obchodzie na ulicy Zakątnej, zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, trzymającego pod pachą duży pakunek.

Osobnik ten, oglądając się na wszystkie strony wszedł do domu przy ulicy Zakątnej Nr. 12 i skierował się na drugie piętro z frontu.

Zaintrygowani ostrożnością śledzonego osobnika, policjanci udali się za nim i stwierdzili, iż wszedł on do mieszkania znanego im złodzieja

32-letniego Stefana Kwasiborskiego.

Domyślając się, iż osobnik ów przybył z łupem do Kwasiborskiego, celem ukrycia go tam przez przeciąg kilku dni, patrol policyjny z zachowaniem wszelkich środków ostrożnościowych wkroczył do mieszkania znanego sobie złodzieja z bronią gotową do strzału.

W mieszkaniu zastali policjanci trzech mężczyzn siedzących przy stole

i raczących się wódką,

między którymi ujrzeni śledzonego przez siebie osobnika.

Na widok wkraczających do mieszkania funkcjonariuszy policyjnych, osobnicy owi zerwali się od stołu, usiłując wybiec z kieszeni rewolwery.

Na widok skierowanych w ich stronę łuf rewolwerowych, zaskoczeni włamywacze podnieśli ręce do góry, zezwalając się obwidować.

Podczas rewizji, policjanci znaleźli przy nich rewolwery ostro ładowane oraz zapasowe magazyny z nabojami, zaś za paskami przy spodniach dobrze wystrzone noże.

Podczas rewizji w mieszkaniu Kwasiborskiego policja odnalazła ukryte w schowku mieszczącym się w ścianie za łóżkiem wszystkie wyroby żelazne i naczynia kuchenne

pochodzące z kradzieży

ze sklepu Jakubowicza.

Aresztowanych, okutych w kajdany, przewieźli funkcjonariusze policyjni do VII komisariatu policji, gdzie przystąpiono do ustalenia tożsamości zatrzymanych.

Prócz Kwasiborskiego, którego policjanci dobrze znali, pozostali dwaj oświadczyli, iż nazywają się Franciszek Bieniak i Feliks Modrzejewski, przybyli w tymże dniu z Warszawy do Łodzi, celem poszukania pracy, o którą obiecał się im wystarać Kwasiborski, kolega ich pułkowy jeszcze z wojny z roku 1920.

Aresztowanych pod silnym konwojem przesłano do wydziału śledczego, celem do konania daktyloskopji.

Tu stwierdzono, iż przesłanymi prócz Kwasiborskiego, są znani włamywacze 29-letni Mieczysław Jędraszak, zamieszkały przy ulicy Andrzeja 13 podający się za Bieniaka i 35-letni Bronisław Ignasiak (Nowo-Cegielniana 39) rzekomo Feliks Modrzejewski.

Wobec zdemaskowania ich przy pomocy daktyloskopji, Ignasiak i Jędraszak przyznali się, iż podali przedtem fałszywe

nazwiska, dlatego, iż przed dwoma tygodniami zostali wypuszczeni z więzienia w Sieradzu, gdzie odsiadywali po półtora roku ciężkiego więzienia

za dokonanie włamania

przy pomocy podkopu w Łodzi.

W obawie przed większą karą za dokonanie włamania przy pomocy podkopu pod sklep Jakubowicza, niż jaką odbyli, włamywacze zdecydowali się podać fałszywe nazwiska, licząc na to, iż jako dotychczas nie karani (Bieniak i Modrzejewski) zostaną skazani zaledwie po kilka miesięcy więzienia.

Aresztowanych włamywaczy - kretów, osadzono we więzieniu przy ulicy Kopernika.

(P)

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1912-ym roku

Dziś, we wtorek, dnia 23 września 1930 r. do rejestracji w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8-jej rano do 15-jej winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1912 roku, zamieszkali na terenie

V-go Komisariatu P. P.,

których nazwiska rozpoczynają się od liter:

F. G. H. Ch.

i zamieszkali na terenie XIII-go Komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

L. L. M. N. O. P. R. S.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, winien być zameldowany w Łodzi i posiadać:

1) dowód osobisty w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby.

2) świadectwa szkolne.

Rzemieślnicy, prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe.

Do rejestracji winni się zgłosić również osoby, zamieszkane na terenie m. Łodzi, nie mogące

wylegitymować się ważnym dokumentem o przynależności państwowej obcej.

Obywatele polscy przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

W razie pisemnego zgłoszenia — powinien zgłaszać się podać w sposób dokładny i czytelny swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki (czy żyją), miejsce ich zamieszkania, dokładny adres w miejscu pobytu, jeśli czasowo wyjechał z miejsca (stałego) zamieszkania, narodowość, wyznanie, zawód względnie zatrudnienie, wykształcenie, stan cywilny, ukarania sądowe, czy służył w innem wojsku lub formacji wojskowej oraz ewentualne ułomności lub wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

„Dzień Spółdzielczości” a sprawa jednania nowych członków

Tegoroczny „Dzień Spółdzielczości” muszą spółdzielcy w większym stopniu, niż w latach poprzednich, wykorzystać dla sprawy jednania nowych członków. Wymaga tego obecna sytuacja samego ruchu na tle przewlekłego kryzysu gospodarczego. Powiązaniu akcji jednania nowych członków z obchodem Dnia Spółdzielczości w roku bieżącym sprzyjać będzie pora jesienna obchodu. Jesień i zima — to okresy najintensywniejszej pracy propagandowej, organizacyjnej i oświatowej na terenie różnych instytucji wśród dorosłych.

Zainteresowanie i nastroje wywołane obchodem będzie można i należy wykorzystać w naszej pracy propagandowo-organizacyjnej po Dniu Spółdzielczości. Dla osiągnięcia jednak możliwie dobrych rezultatów trzeba unikać błędów i niedociągnięć organizacyjnych w tym zakresie.

Kupujących w naszych sklepach nieczłonków, tych praktycznych niejako sympatyków, spółdzielnie muszą zwerbować na członków przedewszystkiem przy pomocy pracowników sklepowych. W niektórych wypadkach, kiedy sklep jest swego rodzaju klubem towarzyskim, w którym w pewne dni i godziny ludzie lubią zatrzymać się pogawędzić, dobrze jest dla owego werbunku ustanowić dyżury z pośród członków zarządu, rady, opiekunów sklepu.

Obserwacja pracy propagandowej w

spółdzielniach mówi też, że słabą jej stroną jest „dreptanie na swoim podwórku”, prowadzenie propagandy wśród swoich członków. Nie są wykorzystywane w celach organizacyjno-propagandowych wiełoraki możliwości jednania nowych członków z terenu innych instytucji społecznych: związków zawodowych, kółek młodzieży wiejskiej i robotniczej, spółdzielni kredytowych i mleczarskich itp.

Najskuteczniejszą ta akcja wypadnie, gdy z pośród ludzi wpływowych i popularnych w tych organizacjach zdobędziemy sobie propagatorów naszej idei i organizacji, gdy nawet nie będzie występował członek zarządu czy pracownik spółdzielni, których podejrzliwi mogą posądzać, że „ma w tem własny interes”.

Wreszcie, aby trafić do tych, którzy nie przychodzą do sklepu spółdzielczego i nie uczęszczają na zebrania innych organizacji, dobrze mieć osoby, które zechcą i potrafią przeprowadzić propagandę w fabryce, w biurze. W niektórych okolicach z powodzeniem też stosują odwiedzanie w domach.

Strona techniczna: podpisywanie deklaracji, wydawanie pokwitowań z odbioru wpisowego, rat na udział, musi być obmyślona w ten sposób, aby sprawiała jak najmniej trudności i zapisującym się i członkom komisji.

Fr Dąbrowski.

Szkoła śpiewu solowego Br. Oleckiej

Śpiew solowy zyskał w ostatnim czasie nadzwyczajną możliwość i warunki rozwoju z chwilą zaprowadzenia wszechstronnie na ekranach filmu dźwiękowego, a równocześnie wprowadzenia przez teatry dramatyczne komedii muzycznej.

Nie tylko sam jednak śpiew stał się przedmiotem mówionego ekranu, bo nie mniejszą rolę odgrywa w nim wyraża wymowa, tj. dykcja, ogólne wyrobienie słuchu i muzykalności, nadto właściwe oprowadzanie głosu i oddechu.

Opery jako teatry śpiewacze nie tylko, iż niczego nie straciły ze swego znaczenia, ale przeciwnie znaczenie ich wzrosło, a głosowe żądania stawiane artystom wzrosły. Dziś wymogi kształcenia głosu i wymowy stały się coraz poważniejsze i coraz naturalniejsze.

W naszym mieście 5-ty rok z rzędu prowadzi Szkołę śpiewu solowego śpiewaczka operowa i członkini Związku Artystów Scen Polskich p. Br. Olecka. Studium śpiewacze p. Oleckiej obejmuje program całokształt wykształcenia głosowo śpiewaczego, aż do przygotowania na scenę opery, względnie operetki i estrady, przy opracowaniu repertuaru operowego i pieśniarskiego.

Stosując najnowsze i najracjonalniejsze metody szkoły włoskiej, osiąga p. Olecka pierwszorzędne rezultaty artystyczne, zyskując sobie zaufanie i pochlebny ocenę śpiewaczej pracy. Rozpoczęła niebawem nowy kurs śpiewu solowego przyjmując do szkoły codziennie zapisy, oraz przeprowadza próby głosu w lokalu przy Aleji 1-go Maja 68-1. p. Tel. 177 - 90, w godz. od 10-jej w poł. i od 3-jej do 8-jej wiecz.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek o godz. 4 popołudniu pierwsza w sezonie przedstawienie dla szkół. Dani będą „Kwakowiaci i górale”.

Wczoraj po raz ostatni „Karol i Anna”.

Ceny znizowane.

Jutro, środa, po raz również ostatni „Ojciec” Strindberga z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

Czwartek i piątek przedstawienia zawieszono.

„SPÓR O SIERŻANTA GRYSZĘ”

W sobotę pierwsza premiera sezonu, głoszą sztuka Arnolda Zweiga „Spór o sierżanta Griszę”.

„JAK KAMERALNY EGZOTYCZNA KUZYNKA”

Dziś, jutro i czwartek ostatnie trzy powtórzenia „Egzotycznej kuzynki” z Dziewońską, Kedzierską, Szubertem, Michalakiem.

PREMIERA. TEMPO PONAD STO.

W sobotę otwarcie nowego sezonu, premiera nowej komedii aktualnej Fr. Cammellera „Tempo po nad sto”.

TEATR POPULARNY

Ostatnie przedstawienia „Erosa i Psyche”.

Ceny od 75 gr. do 3 zł.

PREMIERA. „PŁOMIENNA NOC ANTONII”

W piątek premiera efektownej komedii współczesnej świetnego autora węgierskiego Lengyela „Płomienna noc Antonii”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzący czwartek, piątek oraz sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia w dalszym ciągu niezwykle ciekawy melodramat w 9 odsłonach „Niewinnie skazany” pod reżyserją J. Pilarskiego.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

Środa, dnia 24 września 1930 roku.

Łódź 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10—12.30. Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy).

12.30—13.00. Program dla dzieci. P. Wanda Tarkiewicz omówi „Listy do dzieci” (tr. z W-wy).

13.00—13.20. D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 13.20—13.25. Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin. 13.25—13.45. Przerwa. 13.45—14.10. Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy).

14.10—14.25. Kwadrans akademicki. 14.25—14.40. „Radjokronika” wygłosi dr. Marjan Stepowski (tr. z W-wy).

14.40—14.55. Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego. Utwory Jana Straussa. 1. Marsz perki. 2. Uwert. do op. 3. „Zemsta nietoperza”.

3. Walc. „Odgłosy wiosny”. 4. Polka-mazurka „Pochwała kobiet”. 5. Wiazanka na tem. z operetki „Baron cygański”. 6. Polka „Huzar”. 7. Walc. „Życie artysty”. 8. Marsz egipski. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—19.45. Płyty gramofonowe (tr. z W-wy).

19.45—20.30. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00—20.15. Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy).

20.15—20.45. Koncert solistów. Wykonawcy: Dina Golzer (fort), Wanda Wermińska-Rożalska (sopr), Michał Erdenko (skrz.). i prof. L. Urstein (akomp.). 1. J. Bach: a) Preludjum, b) Gawot-odegra p. M. Erdenko.

2. Bach-Busoni: Ciacona-odegra p. D. Golzer. 20.45—21.00. Kwadrans literacki. Kornel Makuszyński: „Mój pierwszy wiersz” (tr. z W-wy).

21.00—22.00. D. c. koncertu solistów. 3. c) L. Różycki: nocturn, b) K. Szymanowski: La Fontaine, c) C. Scott: Lotusland, d) Bizet-Sarasate: Fantazja na tem. z op. „Carmen” — odegra p. M. Erdenko. 4. a) G. Verdi: Arja z op. „Don Carlos”, b) U. Giordano: Modlitwa z op. „Fedora”, c) E. W. Korngold: Arja z op. „Zamknijcie drzwi”.

d) 5. Verdi: Arja z op. „Aida” odp. p. Poraj-Wermińska (tr. z W-wy). 22.00—22.15. Feljton p. t. „Bolszewizm w słowie” wygłosi red. Józef Morszyński (tr. z W-wy).

22.15—24.00. Komunikaty i muzyka taneczna z „Oazy” w Warszawie.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Dziś rewelacyjna premiera!

Wielki film obyczajowy podług powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ. — Dramat wszystkich „czasów”! Rzeczywistość doby obecnej! Pierwszy film polski w którym zastosowano zdobycze techniki zagranicznej!

Moralność Pani Dulskiej

W rolach głównych:

DELA LIPińska, ZOFJA BATYCKA, LUDWIK FRITSCH, TADEUSZ WESOŁOWSKI.

Nad program: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy

Następny program: „CZTERY PIÓRA”

Początek w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30, w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,

HASŁO SPORTOWE

Petkiewicz i Kusociński

Rywalizacja asów polskiej bieźni

Niezwykle bogaty sezon międzynarodowy naszych lekkoatletów, poczynając od wiosennego trójmeczu bałtyckiego a na niedzielnym zawodach Legii skończywszy, przyniósł wiele sławy barwom Polski. Bez przesady można powiedzieć, iż jest to w 99% zasługa tych dwóch zawodników, którzy są dziś na ustach wszystkich sportowców polskich, a nawet wiele o nich się mówi i zagranicą.

Nasz „tandem” reprezentacyjny — Petkiewicz i Kusociński — jest istotnie wspaniały. Prawda, że w tej parze Petkiewicz ma za sobą więcej sukcesów międzynarodowych niż jego partner, jednak wynikało to z przypadku, że Kusociński znacznie rzadziej bawił zagranicą, a bynajmniej nie wskutek niższej klasy.

Obecnie trudno powiedzieć, który jest lepszy z tych dwóch — najlepszych, bo o ile Petkiewicz dominuje na dystansach od 800 do 3,000 mtr. o tyle Kusociński, zdaje się, już na stałe zdobył dla siebie dziedzinę od 3,000 — wwyż. Nie będzie ryzykownym twierdzenie, że „kusy” zwyciężyłby u nas i w biegu maratońskim, gdyż posiada wielką szybkość i jeszcze większą wytrzymałość.

Jeśli zsumujemy tegoroczne sukcesy obu biegaczy „Warszawianki”, ujrzymy wcale pokazny dorobek sportowy, w którym najcenniejszymi są zwycięstwa Petkiewicza nad Krafem i Isohollem, Koscykiem, Larvą oraz wielokrotne obniżanie rekordów Polski na dystansach od 1,000 do 5,000 niemal za każdym startem. Równie cennym było czterokrotne zwycięstwo Kusocińskiego w trójmeczu bałtyckim, bezkonkurencyjne zwycięstwa w crossach wiosennych, starty w mistrzostwach Polski, w meczu z Czechosłowacją, rekordowy bieg bez konkurentów na 10 km. wreszcie niezapomniany pojedynek z Nurim i niezłomne zwycięstwo nad Petersonem.

Niezorientowany ktoś mógłby się dopatrzeć spadku formy naszych rekordzistów w ich ostatnich wyczynach.

Jeśli Petkiewicz pokonał Krafę w biegu na 1,500 m. w czasie 4 m. 1,9 sek., podczas gdy w ciągu całego sezonu stałe biegał niżej 4 minut, jeśli Kusociński bije Petersona w biegu 5,000 m. osiągając czas „tylko” 15 m. 3,4 sek. (zamiast poniżej 15 m.), to przecież jasnym jest, że zwycięstwa przypadły im w udziale bez większego trudu. Pewnym również jest, że obaj ci biegacze wspieli się już na takie wyżyny mistrzostwa w swych specjalnościach, że trzeba im przeciwstawić zawodników tej miary co Nurmi, Virtanen i Purje, aby zmuszeni byli do wydania z siebie maximum wysiłku. Z innymi Petkiewicz i Kusociński biegają po zwycięstwo.

Obecnie wytworzyła się między oboma naszymi lekkoatletami ciekawa rywalizacja. Na wiosnę Kusociński był górą po zwycięstwie w crossie Narodowym. Potem parokrotnie uległ Petkiewiczowi na bieźni, ale tylko raz w biegu na 5,000 m. W meczu z Nurim i w Pradze dowiódł swej wyższości na tym dystansie. Kto ostatecznie jest więcej „bojowy”, wykaże

bieg z przeszkodami (3000 m. — 35 przeszkód) oraz bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski (około 10 km. w terenie). Najpewniej i tym razem jednak rolę się podzieli. Oczywiście jeśli obaj rywale będą startowali. Kusociński, który słynie ze swej zaciętości, w każdym bądź razie nie omini okazji brania udziału w obu tych biegach zamykających wspaniały sezon.

Zwycięstwo lekkoatletów Śląskich nad Krakowskimi

Międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny między drużynami męskimi i żeńskimi Krakowa i Śląska zakończył się pewnym zwycięstwem Ślązaków w stosunku 148,5:116,5. Wyniki męskie: 100 i 200 m. — Sikorski 11,5 i 24,8, 400 m. — Rzepuś 54,6, 800 m. — Kosiarz 2:07,4, 1500 m. — Brenner 4:25, 5 km. — Fialka 16:47, 4 × 100 m. i 4 × 400 m. — Śląsk 45,6 i 3:41, 110 płotki, kula i dysk — Zajusz 16,6, 12,24 i 37,47, oszczep — Buchała 47,10, w dal — Zieliński 631, tyczka — Sznajder 290. Wyniki kobiece: 60 m. — Breuerówna 8,2, 200 i 800 m. — Orłowska 28,7 i 2:43, 800 m. płotki — Freiwaldówna 12,6; 4 × 100 m. i 4 × 200 mtr. Śląsk 53,8 i 1:58,8, w dal — Rakoczanka 430, w wyż — Ekerlandówna 133, kula — Lubkowiczówna 9,27, dysk — Zamojska 30,42, oszczep — Czerna 27,55.

Warto zaznaczyć, że Ślązacy uzyskali przewagę punktową zarówno w konkurencjach męskich, jak i żeńskich. W ubiegłych latach Kraków był silniejszym stosunkowo ośrodkiem lekkiej atletyki, która znów na Śląsku obecnie staje się prawdziwą królową sportów.

Widać z tego, że Śląsk, który jest kopalnią talentów piłkarskich, pływackich i bokserskich, zaczyna przodować i w lekkiej atletyce. Dziś ustępuje w tej dziedzinie tylko Warszawie i Poznaniu.

STAN TABELI

w rozgrywkach o wejście do Ligi

Po ostatnich rozgrywkach kandydatów do Ligi stan tabeli w poszczególnych grupach uległ zasadniczym zmianom. W grupie centralnej na 1 m. usadowiła się Legia poznańska mając na 4 gry 6 pkt. przy stosunku bramek 13:11. Drugie z kolei miejsce zajmuje W. K. S. Łódź 4 gry. 4. pkt. st. br. 12:10. Na trzecim miejscu w tabeli ułokował się T. K. S. 3 gry — 4 pkt. st. br. 10:9. Ostatnie miejsce dzięży warszawska Ska 3 gry — o pkt. st. br. 6:11.

Jak widać największe szanse na wejście do grupy finalistów posiada Legia. W trochę gorszej sytuacji znajduje się T. K. S. jakkolwiek nie wykluczonym jest również wysunięcie się pomorza na czo-

Szczegóły meczu bokserskiego Poznań — Warszawa

Jak już wczoraj donosiliśmy mecz bokserski Poznań — Warszawa zakończył się wynikiem 11:7 dla Poznania. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Pasturczak (W) bije Kawczyńskiego, Urkiewicz (W) remisuje z Wojniakiem, Goss (W) bije przez k-o Forlańskiego, Anioła bije Głowackiego (W) Warecki (P) bije Andersa, Arski (P) wygrywa ze Strzelcem (W), Majchrzycki (P) wygrywa z Garbarzem, Mizerski (W) wygrywa z Ertmańskim, a Tomaszewski (P) bije przez k-o Kantora (W).

Godnym podkreślenia jest sukces Gossa w walce z mistrzem Polski Forlańskim. Przez swe zwycięstwo Warszawiak zaliczył się do elity polskiego pięściarstwa.

W sumie wynik meczu należy uważać za bardzo pomyślny dla warszawian, jeśli się zważy, że w szeregach drużyny Poznania występowali sami znani bokserzy.

Nurmi zwycięża w Berlinie

W niedzielę odbyły się w Berlinie wobec 30,000 widzów międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Nurmiego, Peltzera (Niemcy) i Ladoumgué (Francja). Najważniejszymi punktami programu były biegi na 1,500 i 5,000.

W biegu na 1,500 mtr. zwyciężył będący w dobrej formie Ladoumgué w czasie 3:53,7, Peltzer zajął drugie miejsce w czasie 3:59 przed Krauzem (Niemcy). Nurmi nie startował.

W biegu na 5,000 zwyciężył łatwo Nurmi w czasie 14:58, gorszym od warszawskiego; drugie miejsce zajął Petri (Niemcy) w czasie gorszym od wyniku Petkiewi-

cza 15:21,8.

Jak widzimy z powyższych liczb, Nurmi nie znalazł w Berlinie godnych siebie przeciwników. Przeciwnie Kusociński aby być drugim w Warszawie uzyskał na 5,000 m. czas 14 m. 56 sek., podkreślając tym samym, że Nurmi o pierwsze miejsce musi walczyć z wysiłkiem tylko w swej ojczyźnie i w Polsce. Wyczyny Niemców (Petriego, Krauzego i Peltzera) są gorsze, niż zazwyczaj osiągnęte przez naszych dwóch rekordzistów. Nic zatem dziwnego, że Niemcy tak usilnie zapraszali Petkiewicza, a nawet mimo jego odmowy, reklamowali przez radio jego start.

łowe miejsce obydwie te zespoły zmierzają się zapewne w decydującym meczu dopiero 12 października.

Nadzieje łodzian zdaje się, po ostatniej klęsce, są już pogrzebane. Zrównać się mogą w punktacji jedynie w wypadku przegranej Legii i T. K. S.-u.

W grupie południowo-wschodniej na czoło tabeli wysunęła się Unja (Lublin) 3 gry. 4 pkt. st. br. 11:7. 2) Lechia 3 gry — 4 pkt. st. br. 10:7, 3) Sokół (Równe) 2 gry. — 0 pkt. st. br. 0:7. Znosi się na to, że w tej grupie zadecyduje najprawdopodobnie trzecie spotkanie, bowiem trudno przypuszczać ażeby Lechia czy Unja w meczu z Sokolem nie wyszły zwycięsko.

W grupie południowo-zachodniej nareszcie rozpoczęto rozgrywać zawody między-okręgowe. W pierwszym starcie Wawel wyszedł na remis z Wartą (Zawiercie) 2:2. Na Śląsku jeszcze nie jest zdecydowana kwestia mistrza. Odbywają się tam finałowe rozgrywki o czołowe miejsce, ostatnio A. K. S. pokonał druż. „Orzeł” (Wełnowice) 2:1. Należy przypuszczać że A. K. S. znajdzie się w grupie walczących o wejście do Ligi. Rewanżowy mecz, tych zespołów kwestję wyjaśni.

W grupie wschodniej prowadzi dotychczas 42 p. p. (Białystok). Najbliższe zawody międzyokręgowe jakie odbędą się dopiero dn. 5 października pozwolą już wysądować, która z drużyn w tych trzech grupach walczyć będzie w finale o promocję do Ligi.

—oOo—

KĄCIK RADJOWY

Transmisja opery „Cyrulik Sewilski” ze studia warszawskiego

Od chwili, gdy radiostacja warszawska w liczbie swych 5 studyj posiada jedno wielkie-muzyczne, równające się niejednej sali koncertowej, kierownictwo programowe może pozwolić sobie na nadawanie wielkich koncertów symfonicznych, operetki i t. d.

Ostatnio, wobec feryj letnich w operze warszawskiej powstał projekt nadania ze studia całej opery. Pierwszą tego rodzaju imprezą będzie nadanie opery Rossiniego „Cyrulik Sewilski”, która transmitowana będzie przez rozgłośnie łódzką, dziś we wtorek dnia 23 września o godz. 19.50. Jako wykonawcy wezmą w niej udział wybitni artyści opery warszawskiej, komplement pod dyr. Adama Dolżyńskiego, a chóry opery pod dyr. Jerzego Sili-

cha.

Główne role odtworzą: Almaviva-A. Dobosz, Bartollo-B. Bolko, Rozyna-Ewa Bandrowska-Turka, Figaro-Romejko, don Basilio-Mossoczy, Fiosello-G. Iwo, Bertina-H. Jaroszówna.

Akcja opery odbywa się w Sewilli w XVII wieku. Podstarzały doktor Bartolo strzeże zazdrośnie przed światem swą piękną wychowanicę Rozynę, mając zamiar z nią się ożenić. Mimo tych zabiegów Rozyna poślubiła pięknego hrabiego Almavivę, ukrywającego się pod zmienionym imieniem Lindora. Nie mogąc mimo usilnych starań zobaczyć się z Rozyną, używa hrabia do pomocy cyrulika Figara, będącego niewyczerpaną skarbnicą pomysłów. Figaro doradza hrabiemu dostanie się do mieszkania doktora pod przebraniem

żołnierza, poszukującego kwaterunku.

Almaviva posyła przedtem Figara na przespjegi do mieszkania Vartola, gdzie cyrulik otrzymuje liścik od Rozyny do hrabiego. Doktor naradza się z metrem muzyki Don Basilem nad sposobem pozbycia się nieznanego, a natrętnego konkurenta swej pupilki. Postanowili użyć obmowy. Niebawem zjawia się pijany rzeźnik żołnierz-hrabia Almaviva. Doręcza on układkiem odpowiedź Rozynie. Doktor Bartolo oburzony na intruza sprowadza straż wojskową, aby go łązać aresztować. Ze zdziwieniem widzi, że straż składa się z ukłony żołnierzowi, gdy ten szepnął kilka słów dowódcy oddziału. Hrabia dostaje się ponownie do domu Bartola w przebraniu przystany jako zastępca rzeźnika chorego Don Basilia dla odrobienia lekcji z Rozyną. Pech chce jednak, że zjawia się również Don Basilio. Pomysłowi Figaro, który, gołąc doktora, odgrywa rolę pogotowia ratunkowego, wmawia w Don Basilia chorobę, usuwa go szczęśliwie z pola działania. Tymczasem młodzi na-

radzają się nad ucieczką. Don Bartolo, który podsłuchiwał nieco z prowadzonych kłószachtów, wypędza całe towarzystwo z domu i postanawia jaknajszybciej zawazać notariusza i spisać kontrakt ślubny z Rozyną. Bartolo śpieszy po świadków, wysyłając Don Basilia po notariusza.

Korzystając z ich nieobecności, hrabia z Figarem wchodzi po drabinie do pokoju Rozyny, by ją porwać. Powracający Bartolo, widząc drabinę opartą o mur i domyślając się, że ktoś niepowołany wtargnął do jego domu, moźoli się nad jej usunięciem, przepiekając swój powrót.

... Dzięki temu hrabia ma czas namówić przybyłego notariusza do spisania kontraktu ślubnego z Rozyną jako świadkowie występują przekupiony złotem Don Basilio i wierny Figaro. Don Bartolo, przybywający ze strażą dla uwięzienia rzeźmich złodziei, staje przed faktem dokonanym. Hrabia odhrywa incognito, uniemożliwiając tem samem aresztowanie. Na pociechę dla Don Bartola zręka się na jego łóżko posagu Rozyny.

LEGENDARNE SKARBY INKÓW i AZTEKÓW

ELDORADO — ziemia obiecana poszukiwaczy przygód i złota

Wśród dziewiczych lasów Ameryki Południowej, pomiędzy rzekami Amazonką, a Orinoko, rozciągać się ma legendarny kraj,

zwany Eldorado, a obfitujący w złoto. Tam to — jeżeli wierzyć pismom — odkryć miał ostatnio pewien uczony amerykański zwaliska starożytnej świątyni Inków, a w zwaliskach — skarb wartości 5 milionów dolarów.

Eldorado! Magiczne to słowo parło na przód hiszpańskich zdobywców i „conquistadorów”, kiedy, pod wodzą nieustraszonego awanturnika Franciszka Pizarro i jego dwóch niemniej awanturniczych braci Genzalesa i Hernanda, zdobywali niezmiernie poławie świeżo przez Kolumba odkrytej części świata. Roilo się im Eldorado, baśniowa kraina, gdzie wystarzałoby się, by zostać bogaczem. Eldorado — ziemia obiecana poszukiwaczy przygód i złota, coś jakgdyby biblijny Ofir Króla Salomona.

Jeżeli chodzi o prawdę historyczną, Eldorado istniało li tylko w wyobraźni Hiszpanów. Temniemniej zdobyte przez nich kraje obfitowały w szlachetne metale. Chciwość hiszpańska nie miała jednak granic. W czasie gdy Pizarro podbił bogate Peru

wypędzając ogniem i mieczem

tubylczych Inków i rabując tamtejsze świątynie, odniósł inny sławny hiszpański conquistador Fernando Cortez wielkie zwycięstwo nad zamieszkującym dzisiejszy Meksyk ludem Azteków. Zwyciężony król ich, Montezuma, widząc straszną rzeź swych poddanych, dobrowolnie zagłodził się na śmierć. Następca zaś jego, Guatemozin, uwięziony został przez zwycięskiego Corteza, który obiecał go zwolnić, o ile zapłaci odpowiednią sumę w złocie i srebrze. Królewski więzień podniósł wówczas rękę do góry, zaznaczając na ścianie komnaty, w której był więziony, wysokość, do jakiej sięgał riał stos złota, ofiarowany przezeń, tytułem okupu, Hiszpanom. Cortez narazie przystał na te warunki. Rozbiegli się więc po wszystkich zakątkach obszernego królestwa gońcy Guatemozina, nakazując ludności składać przedmioty złote i srebrne, dla zebrania okupu za króla. I ruszyli ku zdobytej stolicy karawany z bogatym ładunkiem. Komnata uwięzionego króla napelniła się rychem

naczyniami i przedmiotami ze szlachetnego kruszcu.

Chciwy Cortez nie dotrzymał jednak umowy. Kazał wziąć nieszczęśliwego Guatemozina na tortury, by go zmusić do wydania tajemnicy większych jeszcze skarbów, które miały być ukryte w wiadomym tylko królowi i jednemu z jego dworzan miejscu. Położono więc Guatemozina i owego dworaka na rozżarzonych węglach.

Pod wpływem piekielnego bólu zwrócił dworzanie błagający wzrok na króla, jak gdyby prosząc go o zezwolenie wydania tajemnicy. Guatemozin zrozumiał ukrytą myśl wiernego sługi i — mimo niewymownych męczarni — wyrzekł pamiętne słowa: „A ja czyż na różach spoczywam?” Nie wydarł przeto drapieżny Hiszpan tajemnicy z ust stoickiego króla. Kazał go więc powiesić (1522 r.) Guatemozin był ostatnim władcą Azteków.

Na wiadomość o śmierci króla karawany ze złotem, spieszące z odległych świątyni stanęły. Kierujący nimi kapłani uchwalili zagrzebać złoto w jednej z najbardziej niedostępnych świątyni górskich, aby tylko nie dostało się w ręce zniechędzonych łupieżców. Według innej wersji, mieli kapłani złoto owe zatopić w jednym z górskich jezior. Wersję tę potwierdzałoby, znalezienie przed paru laty kilka złotych przedmiotów przez jednego z nurków w pewnym jeziorze w Kolumbii. Wiadomość ta zaalarmowała natychmiast poszukiwaczy łatwego zysku i zawiązało się nawet podobno towarzystwo akcyjne, rozporządzające pokładami funduszami,

w celu oszuszenia i zbadania jeziora.

Sprawa jednak utknęła ze względu na znaczną głębokość złotodajnego jeziora i przesadę okolicznej ludności, która za nic w świecie nie chciała przyłożyć ręki do tego dzieła, obawiając się pośmiertnej zemsty kapłanów słońca.

Jak to tam jest z temi legendarnymi skarbami Inków i Azteków — bliżej nie

wiadomo. Podobno wiedzą coś o tem starzy patriarchowie koczowniczych plemion indyjskich, potomków podbitej w XVI w. przez Hiszpanów ludności. Nie zdradzą oni jednak rodowej, przechowywanej z pokolenia w pokolenie tajemnicy. A zresztą

dostęp do nich jest trudny. Żyją gdzieś w głębi podzwrotnikowych lasów, koczując po nieprzebranych moczarach, gdzie rozlegają się nocą ryki jaguarów, a dniem czyhają na śmiarkę olbrzymie węże, zdradliwe jeziorka leśne, krokodyły, moskity, jadowite pajaki i zatrute strzały krajowców.

Hiszpanie wycisnęli z podbitego kraju co się dało. Tuczili się krwią i potem wyznawców słońca.

Galery hiszpańskie, naladowane złotem i srebrem, płynęły dziesiątkami do ojczyzny. Jednak szczęścia Hiszpanji nie przyniosły.

Skarby Inków i Azteków, ukryte w jakimś Eldorado, czekają na odkrywców. Lecz zapewne dużo jeszcze wody upłynie, zanim światło dzienne ujrzą.

DZIŚ W RADJO

Godz. 19,50
CYRULIK SEWILSKI
artyści Op. Warsz.

Uwagi i obserwacje z podróży po Skandynawji

Korespondencja własna „Hasła”

Stokholm, we wrześniu 1930 r.
Gdy Polak znajdzie się w Szwecji, przytłacza go bogactwo tego kraju, na każdym kroku widoczne.

Szwecja rozwiązała wielkie zagadnienie gospodarcze: produkuje towary o pierwszej jakości, bez których, choć są drogie, zagranica obejść się nie może, płaci doskonale robotnikom, którzy w ten sposób stają się cennymi konsumentami własnej produkcji krajowej.

Bogactwo nieprzebrane Szwecji, żywe krążenie krwi po organizmie gospodarczym kraju, nieznaczny procent bezrobotnych — wszystko to pozwala Szwedom żyć tak, jak żadnemu narodowi Europy.

Szwed lubi wygodę. To też koleje szwedzkie są ideałem wygody i praktyczności. Gdy się jedzie drugą klasą kolei szwedzkiej, nie trzeba absolutnie wagonu sypialnego. Kwestja wygody została tu rozwiązana idealnie. Można doskonale siedzieć całą noc na swym miejscu i nie czuć zmęczenia. Dlaczego? Bo odległość między ławkami jest tak wielka, że śpiący na siedząco pasażer nie zaczepia swymi nogami sąsiada i odwrotnie. Zastanawiałem się długo nad tem, co właściwie sprawia, że jadąc kolejami szwedzkiemi odnosi się wrażenie, że oto przeniesiono nas do wytwornego salonu! Wiele złożyło się na to przyczyn. A więc koleje szwedzkie są na znacznej przestrzeni zelektryfikowane. Powtóre: tam, gdzie kursują pociągi opalane węglem (przeważnie polskim) plaga kurzu i dymu, zatrzymującego u nas podróż, nie istnieje. Zasluga to może paleniska w lokomotywie, czy palacza? Nie wiem. Co się tyczy tumanów kurzu na szlakach kolejowych u nas, to Szwedzi przez odpowiednią budowę nawierzchni kolejowych doprowadzili je do idealnej czystości.

Cechą ogólną, która wyróżnia kraje wysokiej cywilizacji i kultury — kraje północne — jest to, że podróżny Szwed, Duńczyk, Norweg i Finn nie obawia się absolutnie o to, że rzeczy jego mogą w podróży zaginąć. Nikt tu nie kradnie, a obawa o los rzeczy, pozostawionych na dworcu, lub oddanych tragarzowi, lub ułokowanych w najdalszym bodaj przedziale kolejowym, zdradza autochtonom, że to człowiek z innej szerokości geograficznej zawędrował do ich kraju. W pociągu szwedzkim, duńskim lub norweskim nikt nie wieszka palt lub futer w samym przedziale. Na to jest wiele miejsca w korytarzu wagonu. Tam rzeczy te wiszą spokojnie, nikt ich nie ukradnie, ani „zamieni”.

Praktyczność to cecha, którą na każdym kroku obserwujemy w Szwecji. Dbalność o klienta, chęć pozyskania sobie jego sympatii i przychylności jest tu zjawiskiem stałym. Uprzejma obsługa jest tu tak zrozumiała, że mówić o tem — to tracić czas bezużytecznie. Chęć pozyskania sobie klienta podsuwa zainteresowanemu pomysły oryginalne.

W dużym hotelu w Sztokholmie, obok wielu przepisów i wyjaśnień, przeczytałem następujący apel do gościa:

„Jeśli Ci się u nas podobało, powiedz o tem swym przyjaciółm, jeśli zaś nie — opowiedz to nam”. Prawda, jakie to proste? Zamiast stereotypowego: „Skargi i zażalenia przyjmuje dyrekcja”, zdobyła się dyrekcja hotelu na dowcipny apel do lojalności gościa hotelowego.

Finlandja wprowadziła oddawna kompletną prohibicję. Policja na każdym kroku aresztuje pijanych. Alkohol płynie w tym „suchym” kraju strumieniami. Policja walczy energicznie z przemysłnikami, czasem któregoś z nich ujmie, ale pośrednio przyczynia się prohibicja do powstania wielkich fortun. Muszę bezstronnie stwierdzić, że mimo to ceny alkoholu nie są w Finlandji zbyt wygórowane. W dużym mieście prowincjonalnym zapłaciłem przy kolacji za dwa kieliszki koniaku (prawda, nie był świetny) tylko 4 złote. Podaje się go w butelce od piwa, które nie jest zabronione wraz z butelką wody mineralnej. Gdy kelner wyczerpie wszystkie pytania o piwo, wodę mineralną i t.p. i gdy zorientuje się, że gość nie wygląda na agenta prohibicyjnego, odpowiada na niecierpliwą uwagę skinieniem głowy. Pyta tylko dyskretnie o gatunek alkoholu i za chwilę sprawa jest załatwiona.

Ktożby się po sali. Na kilkadziesiąt osób co najmniej połowa miała na stole podwójne butelki. Wszyscy, nie wyłączając kobiet, pili więc po kolacji koniaki. Mówiono mi, że tylko w miastach łamanie ustawy prohibicyjnej jest tak powszechne. Ale miałem możność zwiedzenia kilku wsi w głębi kraju i przekonałem się, że wprawdzie piją tu chętnie doskonałe mleko, ale że wielu włościan jeszcze chętniej zagląda do kieliszka...

Finlandja ma zakaz sprzedawcy alkoholu i nie może sobie z tym zakazem poradzić. W Szwecji została zniesiona ustawa o prostytucji. Kary za uprawianie nierządu są bardzo groźne i sięgają 4 lat ciężkiego więzienia. A skutek? Czy wykorzystano naprawdę ten proceder? Wystarczy przez dwa dni obserwować pewne ruchliwe punkty w stolicy Szwecji, aby się przekonać, że fikcją jest ta ustawa. Cmy nocne uwijają się tu, jak w innych miastach i zaczepiają przechodniów, jak gdzieindziej. Winna może po-

licja? Nigdy, przenigdy! Szwecja ma doskonałą policję. Ogarnia ona bystrem okiem ulicę, czuje na dystans przestępcę, ale nie może w ramach swych uprawnień złamać tego, co ma głębsze korzenie obyczajowo-społeczne.

W kawiarni szwedzkiej można długo rozmawiać z ładną zazwyczaj kelnerką, która obsłużysz gości, zajmuje miejsce przy stoliku, jak każdy gość. Można z nią rozmawiać, jest serdeczna, dowcipna, ale mimo to rozmowa taka nie zboczy na bezdroże, które jest dla pracującej kobiety poniżeniem jej godności. Wymiana zdań, niewinny żart — owszem ale nie poza tem...

Wprowadzono mnie pewnego dnia do domu szwedzkiego. Już pierwszy mój czyn — ucałowanie ręki pani domu — wprowadził obecnych w zakłopotanie. Po chwili jednak zakłopotany byłam ja. Bo oto sędziwa, siwowłosa matrona dygnęła na moje powitanie, jak to u nas czynią młode pensjonarki. Zdumiony pytałem przy okazji mego towarzysza, co to ma znaczyć? Uspokaja mnie i wyjaśnia, że taka jest forma przywitania gościa w Szwecji.

W Danji inny obyczaj uderzył mnie swą niecodziennością. Ujrzałem tam po raz pierwszy w życiu kobietę z t. zw. towarzystwa, która smakowicie i to publicznie kopała olbrzymie cygara. Widok nie był zachwycający, jako że matrona, trochę już leciwa i mocno szpetna, wyglądała z tem cygarem w ustach jak mniejsze wydanie Lucyfera. Gdy jej się dokładnie przyjrzałem, było to w pociągu, odpowiedziała na to demonstracją: przeniosła się do innego przedziału. Jestem przekonany, że ten obyczaj nigdy nie przyjmie się u nas. Nikt chyba nie pożałuje tego, a przedewszystkiem mężowie...

M. W.

ŁÓŻKA
polowe, leżaki, krzesła, dziecinne
firmy **OMEGA**
z wieloletnią gwarancją 733
FABRYKA: Łódź, Juliusza 4
Żądać we wszystkich składach mebli
HURT! DETAL!

HASŁO GOSPODARCZE

KRYZYS PSYCHICZNY

Uwaga całego społeczeństwa koncentruje się obecnie na pilnych problemach gospodarczych, których osi jest kryzys ekonomiczny, przeżywany przez cały świat. Nastroj zainteresowań ekonomicznych społeczeństwa jest przytem wybitnie pesymistyczny i trudno dziwić się temu wobec ogromnych trudności, jakie jednostka czynna gospodarczo musi przeżywać w walce o swój byt. Działanie gospodarcze nie jest dziedziną sentymentów i wszelkie przeżycie pesymistyczne czy optymistyczne powinno być obce zasadom ekonomicznym. Pozostaje jednak faktem, że przeżywany obecnie kryzys gospodarczy wyolbrzymiany nastrojami psychicznymi ponad właściwą miarę, zataczając zdrowy zmysł realizmu. Podobnie więc, jak za brak trzeźwości praktycznej uważać należy nakładanie na nos różowych okularów w celu upiększenia rzeczy.

Widzimy więc stały rozwój produkcji polskiej, zobrażowany nieraz w bardzo znacznym stosunku przyrostu. O ile powiśtości, należy wyżyć się przesadnego pesymizmu w ocenianiu sytuacji gospodarczej Polski.

Śmiemy twierdzić, że kryzys gospodarczy odczułoby społeczeństwo w daleko mniejszej mierze, gdyby zdało sobie w pełni sprawę z SIL ŻYWIOTNYCH, TKWIĄCYCH W MOŻLIWOŚCIACH GOSPODARCZYCH POLSKI. W morzu trudności ekonomicznych, które zalewają świat cały, a zwłaszcza kraje rolnicze, nie jesteśmy odosobnieni. Ale krzepić nas winna nadzieja, że polskie życie gospodarcze, wykazuje stały postęp na drodze życia rozwoju. Dla przykładu kilka cyfr o rozwoju produkcji polskiej. Produkowano w tysiącach ton:

	1925	1926	1927	1928	1929
węgiel kamienny	23061	30747	38048	40588	46236
surowiec celana	315	327	618	648	706
stal	182	788	1244	1488	1376
wytwory walcowane	591	584	918	1059	961
sole potasowe	179	208	276	333	252
tement	529	531	831	1061	—
papier	74	82	98	111	—

Wyższe cyfry, zaczerpnięte głównie z dziełiny wytwórczości górniczo-hutniczej, mogą uchodzić za jednostronne, o tyle pełny rozwój polskiego życia gospodarczego podkreśla wymownie statystyka handlu zagranicznego Polski w tysiącach złotych:

	1925	1926	1927	1928	1929
prawy do Polski	2755	1539	3392	3382	3111
prawy	2188	2246	2515	2508	2314
obróty łączny	4943	3785	5907	5870	5924

Ostatnio zaś, jak wiadomo, polski bilans handlowy zamyka się stale kilku,

a nawet kilkunastu miljonów nadwyżką wartości wywozu nad przywozem, świadcząc o silnej ekspansji polskiego eksportu. Oczywiście świadomość powyższych cyfr w niczem nie umniejsza kłopotów społeczeństwa, wywołanych ciągłym borykaniem się z brakiem gotówki i uiszczaniem wysokich świadczeń na rzecz kas podatkowych i instytucji społecznych. Z powyższych jednak dowodów należy wysnuć wiarę w celowość każdego wysiłku, co stanie się przyczyną przełamania kryzysu psychicznego, wpędzającego społeczeństwo w odmęty przesadnego pesymizmu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stały wzrost produkcji w Polsce w ciągu

lat ostatnich oraz zagranicą zawdzięczamy stałości polityki gospodarczej rządu, który uniezależnił swoje działania od fluktuacji partyjnych, wpływów izb ustawodawczych.

Życie gospodarcze nie może się jednak pogodzić z myślą, że olbrzymi odsetek jego dochodów idzie na wątpliwą wartość świadczenia socjalne. Twórcze jednostki produkcji uważają zażalem ko ciężar, przerastający wszelkie siły, niesprawiedliwość ustawodawstwa podatkowego, które potrzeby budżetu państwa każe zaspakajać nieznacznej części społeczeństwa, podczas gdy ogromna reszta uprawniona jest tylko do dobrodziejstw ze strony skarbu państwa.

W każdym bądź razie zasadniczym po-

statulem, który na podstawie realnych możliwości ekonomicznych może zwalczyć kryzys gospodarczy Polski, jest przełamanie kryzysu psychicznego, tak nieuczciwie pogłębionego przez pewne odłamy prasy opozycyjnej. Wyzbycie się przesadnego pesymizmu jest zwłaszcza konieczne dziś, gdy społeczeństwo polskie stoi przed wyborami, których wynik winien dać w dziedzinie gospodarczej możliwość poparcia pracy rządu zdrowym zmysłem ustawodawczym sejmu, powołanego do korygowania błędów swych rozpolitykowanych dążeniem partyj poprzedników.

J. W.

—o—

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W wydziale Handlowym Sądu Okręgowego na ostatniej sesji znalazło się na wotowaniu podanie firmy „Przemysł Działy i Jedwabny Spółka Akcyjna” w Łodzi o ogłoszenie jej upadłości. Spółka ta istnieje od roku 1928 i prowadzi fabrykację wyrobów trykotażowych we własnych nieruchomościach zatrudniając do ostatniej chwili kilkadziesiąt robotników. Niestety, trwający od półtora roku kryzys w przemyśle, zlamal nawet tą zdrową i doskonale zorganizowaną firmę, mającą wszelkie widoki na pomyślniejszego rozwoju. Do ostatniej chwili Spółka cieszyła się jak najlepszą opinią, pomimo znanych ogólnie przeżywanych przez nią trudności finansowych i widocznych niezwykłych wysiłków utrzymania stanu wypłacalności firmy.

Bezpośrednią przyczyną upadłości Spółki był fakt zawieszenia płatności przez firmę „Wilh. Luerkens, SS-wie” i jej współwłaścicieli w marcu ub. roku, gdyż w posiadaniu Spółki był przejściowo duży portfel weksli z wystawienia firmy Wilh. Luerkens, SS-wie oraz hipoteczne

zabezpieczonych weksli (na znacznie większą sumę) z wystawienia głównej współwłaścicielki tejże firmy. Potrzeba zdobycia środków dla wykupienia wyżej wspomnianych protestów naraziła Spółkę na wielkie straty przez prywatne dyskontowanie własnych akceptów, forsowanie niekorzystnych sprzedaży gotówkowych i uniemożliwiony wybór silniejszych nabywców. W dodatku udzielenie nadzoru jednemu z największych odbiorców (kaloszewskiej podszewki) spowodowało pewne trudności przy wykupywaniu protestów, co znacznie uszczupliło kredyty dyskontowe w bankach. Dalej następuje zniżka cen surowców i towarów, wyłączanie gotówkowe warunki kupna surowców i przędzy, niepomyślny sezon zimowy i t. p. Wierzyciele zagraniczni, mimo spłacenia im większej części długu, byli bezwzględni w udzielaniu najmniejszych ulg. Oto obraz niezwykłych trudności jakie musiała zwalczać młoda, solidna Spółka.

Bilans wykazuje bardzo znaczną nadwyżkę aktywów nad pasywami, a mianowicie ca-

290,000 zł. przy stanie aktywów około 585,000 zł. i pasywów około 294,000 zł. Aktywom płynnym w sumie zł. ca 160,000 — (po potrąceniu całego portfela niezrealizowanych protestów klientów stanowi sumę ca 95,000 zł.) przeciwstawione są akcepty i wierzytelności w sumie 220,000 oraz długotrwała pożyczka zł. 73,274,85.

Stan ten świadczy, że przy normalnych stosunkach kredytowych i nawet z obecnego kryzysu mogłaby Spółka wyjść obronną ręką, pomijając przytem fakt zależności finansowej od upadłej firmy Wilh. Luerkens, SS-wie.

Sąd postanowił uwzględnić podanie Spółki o ogłoszenie jej upadłości, oznaczając datę upadłości na 15 września bież. roku.

Sędzią Komisarzem zamianowano s. h. Józefa Racięckiego. Kuratorem masy adw. Ryszarda Vogla.

Firma „Tkalnia Mechaniczna Wyrobów Wełnianych Leopold Landsberg” uzyskała w dniu 17 maja r. b. odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy, ze względu na poniesione straty podczas wojny w Rosji i rekwiizycji na sumę przeszło 500,000 złotych. Trwający kryzys gospodarczy spowodował, iż firma znalazła się wbrew pierwotnym przewidywaniom w niemożności zaspokojenia wierzycieli w ich pełnych należnościach. W pierwszym rzędzie zawiedli firmę dłużnicy z rachunków otwartych, również ilość protestów z obliża wekslowego znacznie przekroczyła przewidywane rozmiary. W końcu w decydujący sposób wpłynął na zmniejszenie aktywów spadek cen surowca, wskutek którego w znacznym procencie zmalała pozycja wartości towarów i półfabrykatów.

Z tego też powodu firma przed upływem trzech miesięcznego okresu odroczenia wypłat zwróciła się do Sądu o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, a jako propozycje układowe wysunęła: zmniejszenie sumy długu bez odsetek i kosztów równomiernie o 60 proc. w ten sposób, że zredukowana do 40 proc. kapitałna suma długu spłaconą zostanie w siedmiu ratach, a mianowicie: 10 proc. w ciągu sześciu miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, pozostała zaś suma w trzech równych ratach, płatnych po sobie co trzy miesiące, poczynając od daty płatności pierwszej raty.

Ponieważ opinia Sędziego Komisarza nadzorowanej firmy Sędziego Handlowego Oskara Grossa była przychylna w tej materii, Sąd na posiedzeniu w dniu 19 września r. b. przychylił się do prośby firmy i zezwolił na otwarcie postępowania układowego.

Na podstawie powyższej decyzji wierzyciele zgłoszą swe pretensje do firmy i o ile w przyszłości wyrażą zgodę na powyższe warunki, zawarty zostanie układ, który następnie będzie zatwierdzony przez Sąd.

Również w tym samym dniu rozpoznawana była sprawa Arji Wolmana, właściciela hurtowej sprzedaży konfekcji męskiej przy ul. Nowomiejskiej 22, któremu, jak wiemy, Sąd Apelacyjny w dniu 29 sierpnia r. b. udzielił odroczenia wypłat, nie podzielać motywów wyroku Sądu Okręgowego Łódzkiego co do odmowy udzielenia nadzoru. W sprawie tej nadzorcą sądowym został mianowany Wiktor Mandels, Sekretarz Związku Ochrony Wierzycieli, zaś Wolman prosił o zmianę takowego, zarzucając mu, iż Mandels, jako sekretarz wyżej omawianego Związku oponował w pierwszej instancji co do udzielenia odroczenia wypłat i wobec tego, zdaniem Wolmana, będzie działał na szkodę nadzorowanej firmy. Sąd jednakże nie udzielił podania Wolmana wobec przedwczesności, a także wobec tego, że osoba nadzorczy nie jest ani konkurentem, ani krewnym Arji Wolmana i dlatego z braku formalnych podstaw, nie zachodzi obawa działania na szkodę nadzorowanej firmy.

GIEŁDA

WARSZAWA, 22-go września.

WALUTY:

Dol. St. Ziedn. 8.94½

DEWIZY:

Budapeszt 156.15

Holandja 359.68

Londyn 43.35½

Nowy Jork 8.912

Nowy Jork (kabel) 8.922

Paryż 35.05

Praga 26.47½

Szwajcaria 173.14

Stokholm 239.70

Włochy 46.72

Wiedeń 125.96

Obroty większe, mocniejsza dewiza na Holandję. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.93½. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.90; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.90. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.56.

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.00 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 110.00; 5 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 57.00—56.50; 5 proc. konwer-

syjna 55.50; 10 proc. poz. kolejowa 103.50—103.75 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 49.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 89.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 92.50 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziem. dolar. 76.50 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.25—55.75; 4 proc. L. Z. ziemskie 43.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.75; 8 proc. L. Z. Warszawy 73.75; 10 proc. L. Z. Radomia 78.75; 8 proc. L. Z. Łodzi 68.00—67.75; 10 proc. m. Siedlec 78.50; 8 proc. L. Z. Częstochowy 64.50; 6 proc. oblig. VI poz. konw. m. Warsz. 1926 r. VI em. 55.75.

AKCJE:

Bank Polski 164.50—166.00; Bank zachodni 72.00; Kijewski 47.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 31.00; Modrzewów 3.00; Ostrowiec 54.00; Haberbusch 116.50—115.00.

Z pożyczek państwowych słabsze obie premijowe. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza, dla akcji — niejednoznaczna.

DŹWIĘKOWE

Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnych!
Pierwszy polski film dźwiękowy, 100 proc., mówni, wytwórni zagranicznej „Paramount” p. t.

„TAJEMNICA LEKARZA”

pg. scenarjusza Jamesa Barriego, dialog Włodzimierza Perzyńskiego. Zdjęć dokonano na aparatach systemu „Western Electric”. — W rolach głównych: najświetniejsi artyści teatrów secesyjnych Marja Gorczyńska, Kazimierz Junosza Stępowski, Ludwik Sol-ski i Zbyszko Sawan.

Dwa nadprogramy: Fleischer „Zabawki” i dźwięk. tyg. „Paramounta”

Początek seansów w dni powszednie od godz. 4-ej, ostatni 10.15 wieczór w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w pol. ostani seans o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc na porankach niższe. Passepourtów prócz urzędowych ora bilety wolnego wejścia nieważne.

RAMON NOVARRO

bożek płci pięknej

oczaruje wszystkich swym najlepszym arcydziełem dźwiękowym

„SKRZYDLATA FLOTA”

wkrótce w „CAPITOLU”

Nr. 2841/30
B. B.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia	Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
29	Podrzeczna	15.000	112.500	J. Andrzejewski	17.XI.30 r.	509	Piotrkowska	3.580	26.850	S. Szmidt	27.XI.30 r.
51Na	Zeromskiego	39.840	298.800	J. Andrzejewski	"	558b	Główna	800	6.000	E. Trojanowski	"
270xa	Gdańska	20.000	150.000	K. Imieniński	"	576f	Pusta	3.960	29.700	J. Andrzejewski	"
288aa	Mielczarskiego	22.940	172.050	S. Jarzębski	"	596a	Sienkiewicza	5.000	37.500	S. Bułharowski	"
320aa	11-go Listopada	50.000	375.000	W. Jeżewski	"	627G	Rzgowska	1.120	8.400	K. Imieniński	"
468	Pomorska	17.440	130.800	L. Kahl	"	697h	Radwańska	1.540	11.550	S. Jarzębski	28.XI.30 r.
420a	Kilińskiego	14.800	111.000	S. Korn	18.XI.30 r.	712c	Karola	5.060	37.950	W. Jeżewski	"
435	Pomorska	43.340	325.050	J. Krzemieniewski	"	765c	Wółczańska	1.360	10.200	L. Kahl	"
468a	Cegielniana	24.000	180.000	B. Lisowski	"	780b	Al. Kościuszki	3.740	28.060	A. Karnawalski	"
593	Piotrkowska	36.160	271.200	A. Smoliński	"	787o	Zielona	420	3.150	S. Korn	"
593a	Brzeźna	59.940	449.550	S. Szmidt	"	787zz	28 p. Strz. Kaniow.	1.040	7.800	J. Krzemieniewski	"
789pp	28 p. Strz. Kaniow.	4.320	32.400	J. Andrzejewski	19.XI.30 r.	789w	Lipowa	1.740	13.050	B. Lissowski	"
896a	Gdańska	22.800	171.00	S. Baranowski	"	793l	Zakątna	2.340	17.550	J. Łada	"
803c	Zeromskiego	41.660	312.450	S. Bułharowski	"	795ab	6-go Sierpnia	2.100	15.750	K. Rossman	"
811g	Andrzeja	25.600	192.000	K. Imieniński	"	795oo	Zeromskiego	900	6.750	W. Siniarski	1.XII.30 r.
826	Wółczańska	19.200	144.000	W. Jeżewski	"	798b	Lipowa	2.140	16.050	A. Smoliński	"
893-I	Sosnowa	7.000	52.500	L. Kahl	20.XI.30 r.	805o	Zakątna	2.440	18.300	S. Szmidt	"
1143	Kilińskiego	5.100	38.250	B. Lisowski	"	811aa	Andrzeja	1.100	8.250	E. Trojanowski	"
1150b	Fabryczna	5.360	40.200	J. Łada	"	817g	Lipowa	1.540	11.550	J. Andrzejewski	"
1395a	Cegielniana	33.380	250.350	K. Rossman	"	825a	Zamenhofa	2.240	16.800	S. Baranowski	"
1442	Kilińskiego	29.400	220.500	A. Smoliński	21.XI.30 r.	826a	"	760	5.700	S. Bułharowski	"
1537	Al. 1-go Maja	35.320	264.900	S. Szmidt	"	893k	Sosnowa	900	6.750	S. Jarzębski	2.XII.30 r.
2308	Senatorska	10.000	75.000	E. Trojanowski	"	896i	Brzozowa	1.220	9.150	W. Jeżewski	"
2407	28 p. Strz. Kaniow.	21.000	157.500	H. Wardęski	"	901z	Słowiańska	1.500	11.250	L. Kahl	"
2427	Rokicińska	32.000	240.000	J. Andrzejewski	"	914a	Senatorska	2.340	17.550	A. Karnawalski	"
4027	Wiznera	18.000	135.000	S. Baranowski	"	1075f	Abramowskiego	1.900	14.250	B. Lissowski	"
4647	Engla	10.140	76.050	S. Jarzębski	"	1108D	Kilińskiego	2.000	15.000	K. Rossman	"
4a	Wolborska	700	5.250	W. Jeżewski	24.XI.30 r.	1114ik15j	Składowa	2.120	15.900	A. Smoliński	3.XII.30 r.
8z	Piramowicza	2.060	15.450	L. Kahl	"	1116	Kilińskiego	2.220	16.650	S. Szmidt	"
21	Nowomiejska	2.760	20.700	A. Karnawalski	"	1134a	"	2.300	17.250	E. Trojanowski	"
21c	"	3.940	29.550	S. Korn	"	1175a	Główna	840	6.300	J. Andrzejewski	"
36	Jakóba	1.560	11.700	B. Lisowski	"	1264	"	7.140	53.550	S. Bułharowski	"
47b	Zawadzka	1.320	9.900	J. Łada	"	1291b	Tramwajowa 17	1.140	8.550	S. Jarzębski	4.XII.30 r.
64b	Aleksandryjska	1.360	10.200	W. Siniarski	25.XI.30 r.	1291b	" 15	2.960	22.200	W. Jeżewski	"
86a	Podrzeczna	2.140	16.050	A. Smoliński	"	1372	Narutowicza	2.140	16.050	L. Kahl	"
90c	Drewnowska	11.000	82.500	S. Szmidt	"	1428b	Kamienna	1.560	11.700	A. Karnawalski	"
152b	Zgierska	3.500	26.250	E. Trojanowski	"	1437d	Skwerowa	4.840	36.300	B. Lissowski	"
286	Ogrodowa	3.600	27.000	S. Bułharowski	"	1629	Nowo-Cegielniana	3.760	28.200	J. Łada	5.XII.30 r.
288ac	Mielczarskiego	3.100	23.250	K. Imieniński	"	1626	Al. 1-go Maja	940	7.050	K. Rossman	"
321ki	"	5.120	38.400	A. Karnawalski	26.XI.30 r.	1632	Cegielniana	3.720	27.900	W. Siniarski	"
321za	Cmentarna	2.580	19.350	S. Korn	"	1708a	Nowo-Cegielniana	1.420	10.650	A. Smoliński	"
334	Pomorska	700	5.250	J. Krzemieniewski	"	2028	Srebrzyńska	2.200	16.500	E. Trojanowski	"
395	"	3.120	23.400	W. Siniarski	"	2058	Gdańska	900	6.750	H. Wardęski	"
339b	Targowa	3.840	28.800	J. Łada	"	4021	Rzgowska	1.200	9.150	J. Andrzejewski	"
423	Pomorska	1.600	12.000	A. Smoliński	27.XI.30 r.	8d	Piramowicza	3.920	29.400	S. Baranowski	"
497z	Żelazna	2.060	15.450	K. Rossman	"						

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Łódź, dnia 10 lipca 1930 r.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

CAPITOL

DZIŚ PREMIERA!

Pierwsza dźwiękowa komedia z królem humoru

BUSTER KEATONEM

MAŁŻEŃSTWO NA ZŁOŚĆ

2 Godziny bezustannego śmiechu do łez!

NADPROGRAM: Dźwiękowa komedia z udziałem „BANDY DZIECIAKÓW” i tygodnik nowości z kraju.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej. Ceny popularne.

KINO-TEATR CORSO

Muzyka pod kier. p. Białkiewicza.

Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej po poł. W soboty, niedziele i święta wyznania Mojżeszowego od godz. 12-ej. Ceny miejsc na pierwsze seanse znacznie niższe.

Dziś i dni następnych! Wielki przebój sezonu w podwójnym programie p. t.

I. „Tajemnica chińskiej dzielnicy”

Dramat sensacyjny w 16 akt. W roli gł. JOE BONOMO największy silacz świata ze swą niezrównaną partnerką RUTH HYATT

I „Tajemniczy dom”. Tajemnica wyrobu sztucznych brylantów. Walka z bandytami o zdobycie tajemnicy. JOE BONOMO — jako obrońca. „Śmiertelny Skok” W niewoli u bandytów, ucieczka. Joe Bonomo, jako oswobodziciel. Frapująca treść! Szalone tempo gry. Nadzwyczajna akcja! Oto walory tego przeboju filmowego.

II. „Tajemnica puszczy”

Wielki film egzotyczny w 10 aktach.

Nieznane tajniki czarnego ładu. Egzotyczna fauna. Tajemnicze ludy.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kieszek i gangrenę.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leżn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłki na miarę.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt. Prof. Dr. R. BARAĆ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT. ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77. Przyjmuje od 9—13 i od 15—19.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Specjal. J. Rapaportowi Dyr. zakładu ortopedycznego w Łodzi, Wólczańska 10 (front), składam publiczne gorące podziękowanie za założenie mi specjal. lecz. gorsztu ortopedycznego jego metody, który mi uleczył w zupełności. Groziło mi pęknięcie stosu pancerzowego z powodu garbu, a dziś jestem zdrow i do pracy zdolny.

Z poważaniem M. CYMENT.

KINO-TEATR

„CZARY”

Huraganowe arcydzieło produkcji amerykańskiej

OSTATNI ATAK

Potężny dramat wojenny z udziałem 15,000 jeźdźców argentyńczyków.

ATRAKCJA, NAPIĘCIE, HUMOR!

W rolach głównych:

Jaguelina Logan i Francis Bushman.

Do akt Nr. 624—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 października 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 128 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fridricha Karta i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 610.

Łódź, dnia 20 września 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt Nr. 920—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 października 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „M. Brodaty” i składających się z bloków granitowych i 2-ch maszyn do szlifowania, oszacowanych na sumę zł. 1500.

Łódź, dnia 17 września 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

ZIMA SIĘ ZBLIŻA

Zaopatrujcie się zawczasu w resztki towarów zimowych i bieliźnianych w KONSUMIE przy WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE Rokicińska 55. Dojazd tramw. 10 i 16

Otrzymacie tam również po niezwykle niskich cenach ubrania sportowe, zawodowe, bieliznę damską i męską, stołową i pościelową, materiały wełniane, trykotaże, obuwie, naczynia kuchenne, towary kolonialne i t. p.

Pp. urzędnikom państwowym i komunalnym, będącym członkami kooperatyw i stowarzyszeń udziela się dogodnego kredytu.

828

Kotły parowe

Specjalnie dla małych Zakładów Przemysłowych jak: pralnie, prasowni, zakłady wulkanizacji, farb, garderoby i t. d. dostarcza

Inż. Z. Rydzewski

Łódź, Gdańska 106, tel. 20-059.

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgia szczęk, jamy

ustnej i plastyka

regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 114-20

przyjmuje od 3—7 pp.

220

DR. MED.

EDWARD

REICHER

Specjalista

chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie diatermją. Elektroterapia.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8—11 rano i 6—9 wiecz.

w niedzielę od 9—1 pp.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Ogłoszenia drobne

HALLO!

Hallo! Dzwoni tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza” Zeromskiego 91, sklep narażny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącząc z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nieuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim.

Detektory od zł. 8.50

komplet z anteną i słuchawką od zł. 25. Radioparady i części „Kadjoła” ul. Piotrkowska 88, w podwórzu, tel. 105-34

Potrzebna

panienka za ekspedycję do składu wędlin, Brzezińska 30 Ruseczak. 1174

Potrzebna

inteligentna panienka do podawania — Restauracja A. Szuklarski 6-go Sierpnia Nr. 22. 1775

WIELKOWY TEATR ŚWIETLYN „CASINO”

Dzisiaj i dni następnych

Wielki film dźwiękowy Foxa p. t.

PODCIĘTE SZRZYDLA

W rolach głównych:

Helena Chandler i John Garrick

Walka i zwycięstwo młodej pary kochanków. Nocny atak Zeppelinów na Londyn. Walka w powietrzu. Krzyk rozpaczliwej miłości.

PONADTO:

RAQUEL MELLER

odśpiewa piosenki hiszpańskie między innymi: Kolysankę i Kochankę Torra

Passaportout przez urzędowych i bilety wolnego wejścia nieważne aż do odwołania. — Początek seansów o godz. 4.30, 6-ej, 8-ej i 10-ej, w soboty i niedziele poranki od 12-ej do 3-ej po cenach najniższych.

Do akt Nr. 1512—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 98 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „M. A. Szejnrok i Ska” i składających się z mebli i kasy ogniotrwa- lej, oszacowanych na sumę zł. 4422.

Komornik TOMASZ CHORZEWSKI.

Łódź, dnia 9 września 1930 r.

Nr. E. 103—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego i rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego w Łodzi, Zielona 63, PIOTR PILICHOWSKI, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 października 1930 roku o godz. 10 rano w Dębowie gm. Chojny odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Słowskiej składających się z 6-ciu krów, 2 koni, wozu, kieratu, szafy i stołu, oszacowanych na 5300 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 19 września 1930 r.

Komornik Sądowy PIOTR PILICHOWSKI

Do akt Nr. 2412—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Rakowskiego i składających się z różnych mebli, oszacowanych na sumę zł. 1175.

Łódź, dnia 17 września 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 15—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezina, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezina, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 września 1930 roku od godz. 10-ej rano we wsi i gminie Mikołajów odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Głowackiego i składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanego na sumę zł. 2038.

Brzezina, dnia 20 września 1930 r.

Komornik WACŁAW KOSZELIK

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2, Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedzielę od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 518

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

adanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

DOKTOR Med. WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25 tel. 126-87

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM diatermją (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, oraz pojedyncze nabyte i stalować można na dogodnych warunkach w stolarni Miszczaka, ul. Piramowicza Nr. 2, róg Cegielnianej. 696

Dr. med.

BERLIN

akuszer ginekolog

POWRÓCIŁ

Gdańska 72, tel. 224-52. Przyjmuje 4—5. 727

Doktor P. KLINGER

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Andrzeja 2, tel. 132-28

wznawia przyjęcia

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań. — Od 1—2 w Leczn. (Piotrkowska 62)

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szweców

Piotrkowska 79

tel. 1.58-38

Proszek „Uniwersal”

usuwa wszelkie nerwobóle:

Proszek „Potol-Glob”

usuwa pocenie się pach i nóg.

Żądać wszędzie 625

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10

Zamiejscowa „ „ „ „ 5.—

Zagraniczna „ „ „ „ 8.—

Odnoszenie do domu „ „ „ „ 0.40

Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście 50 gr. za wiersz 1 milim. 1 lam. (strona 4 lamy)

Nadesłane 40 „ „ „ 1 „ 1 „ „ 4 „

Zwyczajne 12 „ „ „ 1 „ 1 „ „ (10 lamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr. wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 lamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo.

Najmniejsze ogłoszenie 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo

Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzieś indziej, o 50 proc. droższe od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent droższe. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Odbite w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz